

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
grudzień 2018, nr 11/2018 (36) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A •

Zg

ie

RZ

P R Z E S T R Z E Ń

Wesołych ŚWIĄT

Radni miejscy
podzielili
obowiązki

Monika Marciniak
- pomaga, choć
sama pomocy
potrzebuje

Idą święta
- oby były zdrowe
i rodzinne

Wigilia i zabawy
sylwestrowe
- spędzimy je
wspólnie

Dom pod Łwami
- historia jednego
budynku

70 lat
ewangelickiego
chóru Concordia



SPIS TREŚCI

Nowe władze Zgierza	3
Z życia miasta	4–5
Miejska Wigilia i powitanie Nowego Roku	6
Co zagra w finale WOŚP	6
Święta w pracy	7
Zgierz wciąż się robi	8
Ekotarg po raz drugi	8
Nie przytyć w święta. Tak, to możliwe	9
Nie odpuszczam	10
Firmy powalczą o tytuł Przedsiębiorcy Roku 2018	11
Poślizg kontrolowany. Zgierski drift po zmroku	12
Trochę zapomniani	12
Miejscy liderzy działają	13
Realizacja projektów ZBO	13
Sto lat Niepodległej Polski (cz. 2)	14
Sztafeta Rowerowa „Ogień Niepodległości”	15
Zgierskie obchody Święta Niepodległości	17
Lwy strzegące historii (cz. 1)	18
20 lat dobrej współpracy. Partnerski Kieźmark	19
Włókniarz Zgierz. Z piekła do nieba i z powrotem	20
Teraz już się nie poddam	21
Dorabia klucze „od ręki”	22
Kartki z życzeniami – tradycja, która powoli zanika	23
Stachuriadowe zmagania poetyckie	24
Jubileuszowa wystawa profesora Nawrota	25
Wieczera to, czy kolacja tylko?	25
Zagrał koncert, czas na płytę	26
Siedem dekad Concordii	26
Zatrute pokolenie	27
Ósmy cud świata. Tajemnicze królestwo Angokoru	28
Czego nauczymy się od Saamów?	29
Kalendarium wydarzeń	30–31



9



12



16



20



28

Słowo wstępu



Tym razem nie będzie słowa zachęty do lektury miesięcznika, a raczej kilka zdań refleksji. Dlaczego? Bo od kilku dni „prześladuje” mnie oczekiwanie – słowo, które świetnie

pasuje do okresu roku, w który właśnie weszliśmy. I zastanawiam się, jaki charakter ma oczekiwanie. No cóż, zwykle związane jest z charakterem tego, na co czekamy. Bywa zatem budujące, ekscytujące, ale może też być wyniszczające.

Idą święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Oczywiście, nie wszyscy Polacy to katolicy (choć niektórym tak się wydaje) i nie wszyscy weszli w czas adwentowego oczekiwania, jednakże nawet wielu tych, którzy trzymają się z dala od spraw duchowych, te święta lubi celebrować.

Zastanawiam się przy tej okazji, na co czekamy najbardziej, co ma dla współczesnych największą wartość: bez czego nie umiemy żyć, czego się obawiamy, co ich uskrzydla i daje nadzieję, a co ją zabiera. Myślę sobie, że niewiele jest takich dni w roku, kiedy można znaleźć okazję, by uczciwie samemu odpowiedzieć sobie na te w gruncie rzeczy ważne pytania. Może zatem, odkładając lekturę miesięcznika, warto wykorzystać czas i klimat, aby zweryfikować własne życie, priorytety, wartości. Może ten czas oczekiwania stanie się przyczynkiem zmian, o których już dawno myśleliśmy. ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Łukasz Sobieralski (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: NAVY-BLUE
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek



Nowe władze Zgierza



Radni VIII kadencji na sesji inauguracyjnej. Pierwszy rząd od lewej: Alina Łęcka-Andrzejewska (KO), Justyna Zielińska-Mróż (KO), Elżbieta Gaca (KO), Dominika Antczak (PIS), Agata Grzelak-Makowczyńska (PIS), Beata Świątczak (SPS), Jakub Filipowicz (SPS), Elżbieta Krzewina (SPS), Andrzej Piłacik (SPS), Józef Dziemdziała (WDZ), Łukasz Wróblewski (KO). Rząd z tyłu od lewej: Piotr Matuszewski (PIS), Krzysztof Karasiński (KO), Marek Sencerek (PIS), Grzegorz Leśniewicz (PIS), Krzysztof Wężyk (SPS), Grzegorz Maciński (SPS), Janusz Łuczak (SPS), Aleksander Frach (KO), Andrzej Mięsoł (WDZ), Marek Hiliński (KO), Mieczysław Witzczak (WDZ), Przemysław Jagielski (KO)

Grzegorz Leśniewicz został nowym Przewodniczącym Rady Miasta Zgierza. Za jego kandydaturą głosowało 21 radnych, 2 było przeciw. Fotele wiceprzewodniczących objęli natomiast Beata Świątczak (Stowarzyszenie Przemysława Staniszewskiego), Marek Hiliński (Koalicja Obywatelska) i Andrzej Mięsoł (Wspólnie dla Zgierza).

Inauguracyjna sesja rady odbyła się 21 listopada 2018 roku. Otworzyło ją uroczyste zaprzysiężenie Prezydenta Miasta Zgierza Przemysława Staniszewskiego oraz radnych. Po raz pierwszy całe posiedzenie transmitowane było w Internecie. Nowością było również głosowanie drogą elektroniczną. Na pierwszej sesji nowi radni wybrali członków i przewodniczących poszczególnych komisji. Przypomnijmy, rozpoczęta właśnie kadencja samorządowa potrwa 5 lat. (rk)



Po raz pierwszy obrady były transmitowane na żywo do Internetu. Od tej kadencji kolejne sesje będzie można oglądać na żywo na kanale Youtube. Również po raz pierwszy zgierscy radni głosowali przy użyciu tabletów. A to w związku z nowelizacją ustawy o samorządzie gminnym, narzucającą konieczność głosowanie jawnego imiennego



Podczas inauguracyjnych obrad, doszło do zaprzysiężenia Prezydenta Miasta Zgierza Przemysława Staniszewskiego na nową pięcioletnią kadencję



Nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym powołuje do życia Komisję Skarg, Wniosków i Petycji. Jej przewodniczącą została Elżbieta Krzewina (na zdjęciu). Łącznie radni będą zasiadać w 9 komisjach. Ustawa wprowadziła też inicjatywę uchwałodawczą dla mieszkańców, którzy mogą zgłaszać swoje oczekiwania, mając przynajmniej 300-osobowe poparcie



Nowe oblicze placu

Zakończyły się prace modernizacyjne na Placu Stu Straconych. Dotychczasowe zniszczone płyty chodnikowe zastąpione zostały kostką brukową, na placu ułożono ponad 4,5 tysiąca metrów kwadratowych nowej nawierzchni. W miejscu tradycyjnie wydeptywanym przez mieszkańców utworzono chodnik, poprawiono też stan parkingu położonego w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 1. Miejsce pamięci wyposażono w elementy małej architektury: nowe ławki oraz kosze na odpadki. Dostrzegalną zmianą jest też zwiększenie obszarów zieleni w obrębie placu. W ramach projektu „Modernizacja infrastruktury zielonej na terenie Miasta Zgierza” posadzonych zostało tam 30 drzew (głównie klonów) i 1800 krzewów.

Projekt rewitalizacji zieleni realizowany jest w naszym mieście w sześciu lokalizacjach. Oprócz Placu Stu Straconych nasadzenia wykonywane były m.in. przy ulicy Łódzkiej (okolice centrum handlowego) i przy ulicy 1 Maja. Całkowita wartość projektu to ponad 1,7 mln złotych. (jn)



Dodatkowy chodnik i nowe nasadzenia na placu



Julia Wróbel wywalczyła brązowe medale

Medale Mistrzostw Świata dla zgierzanki!

W drugiej połowie listopada w Australii odbyły się Mistrzostwa Świata w Ratownictwie Wodnym. Zgierzanka Julia Wróbel podczas pływackiej imprezy wywalczyła dwa brązowe krążki! Wraz z koleżankami (Dominiką Kosakowską, Anną Popiel i Martą Skudlik) uzyskała trzeci czas w konkurencji 4x25m holowanie manekina w kategorii junior. Dziewczyny kolejne brązowe medale zdobyły jako sztafeta 4x50m z pływaczami. Trzeba dodać, że Julia Wróbel z koleżankami ustanowiły nowy rekord Polski junierek w tej konkurencji. Młoda pływaczka reprezentuje Zgiersko-Łęczyskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Gratulujemy wspaniałych wyników. (jn)

Młodzi samorządowcy

Znamy już nowy skład Młodzieżowej Rady Miasta. Na przewodniczącego został wybrany Jacek Graczyk, wiceprzewodniczącymi są: Milena Jatczak i Maciej Malczewski. Fotel sekretarza objęła natomiast Paulina Kaźmierczak. Inauguracyjne posiedzenie młodzieżowej rady z udziałem prezydenta Zgierza Przemysław Stanisławski oraz nowego przewodniczącego rady miasta Grzegorz Leśniewicz odbyło się 23 listopada 2018 roku. Tego dnia 15 członków



Młodzieżowa Rada Miasta Zgierza 2018–2020

młodzieżowej rady, reprezentujących wszystkie zgierskie szkoły, zostało zaprzysiężonych. Przez najbliższe dwa lata będą dbać o interesy młodszej części mieszkańców. (rk)

Na łyżwy!

Choć zima zbliża się jakoś nieśmiało, to miejska ślizgawka na Leśmiana już została otwarta. Chętni mogą z niej korzystać w dni powszednie – wejścia co godzinę od 9.00 do 15.00, z przerwą w południe, a potem o 16.30 i 17.30, 19.00 i 20.00. W weekendy i święta pierwsze wejście o 10.00, ostatnie o 20.00, jednak grafik wejść jest inny niż w dni powszednie. Warto sprawdzić godziny wejść na stronach internetowych MOSiR lub miasta. Bilety w cenie: 3 zł (ulgowy), 5 zł (normalny). Obiekt prowadzi wypożyczalnię łyżew, kasków i pingwinów lub misiów do nauki jazdy. Dla najwytrwalszych lodowisko oferuje również karnety na 12 wejść w cenach 30 zł (ulgowy) i 50 zł (normalny). (rk)



Jak zostać Świętym Mikołajem?



Podczas finału akcji „Zostań Mikołajem” w SOSW w Zgierzu wystąpi Antek Smykiewicz, który wspiera ten projekt od pierwszej edycji

Grudzień to doskonała okazja, żeby na chwilę zwolnić i odpowiedzieć sobie na pytanie, co jest dla nas ważniejsze: obdarowywanie czy bycie obdarowywanym? Wydaje się, że większość z nas, osób dorosłych, czepie satysfakcję ze sprawiania radości najbliższym i z wręczania innym wspaniałych prezentów. Całkiem inaczej jest w przypadku dzieci. Przygotowywane przez nich listy do Świętego Mikołaja, w których opisują swoje

wymarzone zabawki, zdają się nie mieć końca. A może jest to dla nich doskonały moment na naukę dostrzegania innych osób i ich potrzeb? Od 8 lat w Zgierzu organizowana jest szlachetna akcja „Zostań Mikołajem”. Organizatorzy wydarzenia proszą niepełnosprawne dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zgierzu, które znajdują się w bardzo trudnej sytuacji, aby na białych kartkach napisały lub narysowały to, co chciałyby otrzymać na Gwiazdkę. Następnie informacje zostają umieszczone na stronie www.zostanmikołajem.com. Często są to rzeczy potrzebne w codziennym życiu lub rzeczy używane w rehabilitacji. I tak na przykład: Krzysiek chciałby znaleźć pod choinką szarą bluzę z kapturem, a Basia kostium kąpielowy z falbanką. I w tym momencie pojawia się szansa do naszej aktywności. Każdy z nas bowiem może wybrać sobie dziecko, któremu chciałby sprawić świąteczną niespodziankę, kupić to, o czym marzy i dostarczyć do ośrodka. Prezenty zostaną wręczone 20 grudnia podczas uroczystej wigilii. Na pewno warto sprawić radość dzieciom. (ea)



Grudniowo-styczeniowe wystawy w Zgierskiej Galerii Sztuki

Miejski Ośrodek Kultury i Stowarzyszenie Artystów Młyn zapraszają na wystawy do Zgierskiej Galerii Sztuki. Od połowy grudnia przez 3 tygodnie będzie można tu podziwiać szopki bożonarodzeniowe wykonane w ramach konkursu przez uczniów zgierskich szkół. Na początku roku natomiast dodatkowo będzie można zwiedzać wystawę grafik wykonanych przez młodzież szkolną, zatytułowaną „Czerń i biel – światło i cień”. To również efekt konkursu, który ma na celu popularyzację grafiki jako dziedziny sztuki. Obie wystawy tradycyjnie organizowane w końcówce roku zwykle cieszą się ogromną popularnością wśród zwiedzających. (mz)



Zgierskie środowisko plastyków zaprasza na wystawy prac młodych uzdolnionych mieszkańców miasta

Kolędowo i świątecznie

Związany z Kolegium Nauczycielskim chór Viva zaprasza na koncert kolęd „Cicha noc, święta noc”, który odbędzie się 15 grudnia o godzinie 12.00 w sali przy ulicy 3 Maja 46. Zespół wykona zarówno tradycyjne polskie kolędy, ale nie zabraknie piosenek

i pastorałek, które z pewnością wprowadzą słuchaczy w świąteczny nastrój. Chórem dyryguje Ewelina Bień, a w jego składzie znajdują się między innymi Martyna Papiernik i Julia Sz wajcer, znane z solowej działalności muzycznej. (mz)



Chór Viva jak co roku w połowie grudnia organizuje koncert kolęd

Stand up w AgRafce

Pierwszy w Zgierzu stand up odbędzie się 12 grudnia o godzinie 19.00. Klub AgRafKa zaprasza na występ Rafała Rutkowskiego, aktora teatralnego, filmowego i telewizyjnego, związanego z Teatrem Montownia, który od jakiegoś czasu przygotowuje również programy stand up'owe. W Zgierzu zaprezentowany będzie najnowszy „Homar z Biedronki”. Bilety w cenach 30 zł (przedsprzedaż) i 40 zł (w dniu występu) są do nabycia w siedzibie Klubu AgRafKa przy ulicy Mielczarskiego 1, choć większość z nich rozeszła się dwa tygodnie wcześniej. Program przeznaczony jest dla widzów pełnoletnich. (mz)



Rafał Rutkowski po raz pierwszy wystąpi w Zgierzu

Roboty na Długiej

Dobiega końca kolejna inwestycja w mieście. Od 19 listopada częściowo zamknięta była ulica Długa na odcinku od Armii Krajowej do Narutowicza. A to w związku z pracami prowadzonymi przez PGE związanymi z budową ciepłociągu. W związku z tym zmianie uległa nie tylko organizacja ruchu, ale i trasy linii autobusowych. W pierwszych dniach grudnia zaczęły się prace kosmetyczne, polegające na położeniu nowych nakładek asfaltowych i krawężników. Inwestycja powinna zakończyć najpóźniej w tygodniu przedświątecznym. (rk)



Ulica Długa jeszcze przed zakończeniem prac kosmetycznych

Kolędowo w CKD

Święta Bożego Narodzenia są szczególnie oczekiwane przez dzieci. Dlatego zgierskie maluchy mogą spodziewać się w tym okresie atrakcji i kulturalnych przyjemności, które przygotowało dla nich Centrum Kultury Dziecka. Cały grudzień to czas warsztatów i świątecznego rękodzieła, więc dzieci i rodzice mogą brać udział w zajęciach tworzenia kreatywnych bombek, świec naturalnych, wypiekać trójwymiarową piernikową choinkę czy czekoladowo-makowo-wiśniową gałąź. Przez dwa grudniowe dni w CKD rozbrzmiewać będą polskie tradycyjne kolędy i pastorałki w ramach wokalnego konkursu „Na świąteczną nutę”. W piątek 14 grudnia, o godz. 17.30 odbędzie galowy koncert podsumowujący to wydarzenie. CKD zaprasza do sali widowiskowej WODN przy ulicy 3 Maja 46 po porcję wzruszeń – na scenie pojawi się wyjątkowo utalentowana młodzież, ale i kilkuletnie przedszkolaki.

Świąteczny maraton zakończy się w niedzielne popołudnie 16 grudnia podczas specjalnego świątecznego Bajkobrania, również w sali WODN. O 17.00 rozpocznie się tam spektakl „Bałwankowa kraina”. (km/rk)



14 grudnia w Sali WODN odbędzie się galowy koncert kolędowy z udziałem utalentowanej młodzieży i dzieci



Miejska wigilia i powitanie Nowego Roku



20 grudnia o godzinie 16.00 na placu przed urzędem miasta odbędzie się spotkanie wigilijne dla mieszkańców. Na pięknie przyozdobionym placu pojawi się Mikołaj, Śnieżynka, Skrzat oraz szczudlarze. Będzie wspólne kolędowanie – wystąpi Aneta Józwiak z siostrą Wioletką Cywińską, licząc na silne wzmocnienie ze strony przybyłych. Kolędy zaśpiewają też członkowie Młodzieżowej Rady Miasta. Miasto przygotowało wiele atrakcji dla najmłodszych, takich jak kreatywne warsztaty przygotowywania ozdób świątecznych. Będzie też słodki poczęstunek i ciepłe napoje dla dużych i małych.

Kolejnym miejskim wydarzeniem na Placu Jana Pawła II będzie wspólne witanie Nowego Roku. O północy i o 1.00 odbędą się tu video pokazy laserów, a pomiędzy pokazami na placu zabrzmi muzyka mechaniczna.

Oprócz miejskiego Sylwestra, jak co roku w Zgierzu odbędzie się zabawa dla seniorów. Najstarsi mieszkańcy spotykają się w hali MOSIR przy ulicy Wschodniej 2. W tym roku z pewnością padnie rekord – będzie około 500 osób. Dla porównania w zeszłym bawiło się 300 mieszkańców. O rosnącej popularności tej imprezy może świadczyć nie tylko większa frekwencja, ale też fakt, że organizatorzy – Wydział Zdrowia

i Spraw Społecznych UMZ – potrzebowali zaledwie tygodnia, żeby po brzegi wypełnić listę chętnych. Zapisy odbyły się w połowie października, po corocznym spotkaniu prezydenta z najstarszą grupą mieszkańców. – *Mamy bardzo długą listę rezerwową. Docelowo chętnych jest 600 osób, jednak z powodu prac, które trwają na terenie ośrodka, nie możemy przyjąć wszystkich chętnych* – mówi naczelniczka wydziału zdrowia Renata Malinowska-Koralewska.

Czy jest szansa, że w przyszłym roku miasto zorganizuje zabawę dla większej liczby osób? – *Dziś trudno powiedzieć, bo seniorzy chwalili sobie kameralny charakter Sylwestra. A tymczasem zrobiła się z tego już spora impreza. Nie wiemy, czy to się spodoba uczestnikom, bo zabawa zdecydowanie przestaje mieć kameralny charakter* – dodaje naczelniczka.

Przypomnijmy, że jak zwykle zabawa ma charakter koszyczkowy – każdy z uczestników przynosi własne dania. Miasto natomiast funduje salę, ciepłe napoje i żywą orkiestrę – w tym roku zagra Taurus Music z Łodzi. Można spodziewać się wielu znanych i lubianych coverów.

A mniej więcej od połowy grudnia w wydziale będą dostępne wejściówki dla osób, które znajdują się na liście. (rk)

Zeszłoroczna zabawa sylwestrowa dla seniorów

Charytatywny Zgierz

Co zagra w finale WOŚP

Chociaż jesteśmy w czasie przygotowań do świąt, to jest w Zgierzu grono zapaleńców, którzy z przygotowaniami wybiegają jeszcze dalej – do stycznia, kiedy to odbędzie się weekend gorących serc, czyli XXVII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. A zapowiada się on co najmniej tak samo ciekawie, jak w latach minionych.

Większość wydarzeń w niedzielę 13 stycznia 2019 roku w Zgierzu będzie miała miejsce na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Wschodniej 2. W dużej hali od godzin południowych zaplanowano atrakcje dla dzieci: strefy tematyczne ze strzelnicą, kołem fortuny, kulinarną wyspą organizowaną przez Uniwersytet 3. Wieku, czy z wybiegiem do pokazów mody. Jak zapewnia Radosław Tomas, szef tegorocznego sztabu w Zgierzu, takiej scenografii w naszym mieście jeszcze nie było.

Ulicą Wschodnią pobięgną uczestnicy Jezobiegu – imprezy sportowej, zyskującej coraz większą popularność. Zaplanowano

aż 200 miejsc dla biegaczy, zapisy ruszą już w grudniu.

Nie zabraknie także czegoś dla miłośników „palenia gum”. Na krańcówce autobusowej na Osiedlu 650-lecia zagra Motoorkiestra, a jej szef Michał Jałowiec zapewnia, że organizatorzy szykują dużą niespodziankę.

Śmiałkowie, którym zima nie jest straszna, będą mogli wziąć udział w nowym wydarzeniu – morsowej niedzieli.

Natomiast finałowy koncert pod chmurką, zwieńczony tradycyjnie symbolicznym „światelkiem do nieba”, rozpocznie się około godziny 18:00.

WOŚP w Zgierzu będzie grać nie tylko w niedzielę. W sobotę, jak zawsze, czeka nas Biesiada Szantowa w klubie „Agrafka” z mnóstwem licytacji i dobrej zabawy nie tylko dla miłośników morskich opowieści. Kto nie ma planów na sobotnie przedpołudnie 12 stycznia, powinien śledzić informacje o Rajdzie WOŚP, który jak zawsze zorganizuje Szkoła Podstawowa nr 4. Zresztą swoje wewnętrzne



imprezy w tygodniu poprzedzającym Finał zorganizuje wiele szkół i przedszkoli oraz – jak zwykle – Spółdzielczy Dom Kultury SEM. Dodajmy, że ze Zgierzem zagrają szkoły ze Szczawina, Białej, Dąbrówki i Gieczna.

Wydarzeń będzie dużo. Organizatorzy zachęcają do śledzenia profilu WOŚP Zgierza na Facebooku oraz strony www.wosp.miasto.zgierz.pl.

Tych, którzy wolą zdalnie wspierać „Orkiestrę” informujemy, że już w grudniu rusza zgierskie Allegro WOŚP.

(Karolina Mizyńska/rk)



Święta w pracy

Przygotowania do świąt Bożego Narodzenia powoli się intensyfikują. Trwa sprzątanie mieszkań, kupowanie prezentów, opracowywanie menu na wieczerę wigilijną i obiady świąteczne. Dla jednych to wyczekiwany czas, by spotkać się z najbliższymi, dać popis kulinarnym umiejętnościom i pochwalić się nowym designerskim wystrojem wnętrza, choinką i stroikami. Inni starają się po prostu nie zwariować w szaleństwie przygotowań. Radzić sobie można w różny sposób. Niektórzy rzucają wszystko i jadą na narty. Są jednak i tacy, którzy nie mają wyboru i święta spędzą w pracy.

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



Choć z dala od najbliższych, niekoniecznie będą w te dni całkiem sami. Niektórzy spędzą wigilijną wieczerę w gronie współpracowników. Inni wśród osób, którym bez pomocy drugiego człowieka jest po prostu ciężko lub w ogóle nie są w stanie samodzielnie funkcjonować.

Roman – wychowawca

Pan Roman, wychowawca w jednym z łódzkich domów dziecka, przygotowaniem do świąt żyje już od miesiąca. – *Wspólnie sprzątamy, dzieci piszą listy do Mikołaja i przygotowują dekoracje. Wspierają nas fundacje i sponsorzy. Niektórzy wychowankowie spędzą święta u swoich dalszych rodzin, wielu jednak nie będzie miało tej możliwości. Staramy się więc, by święta w domu dziecka były jak najbardziej tradycyjne. Kucharki przygotowują 12 potraw wigilijnych, pod choinką czekają prezenty, dzielimy się opłatkiem i śpiewamy kolędy* – opowiada. – *Trochę przykro mi, że nie jestem wtedy z moją rodziną, jednak mam świadomość tego, że stanowią namiastką rodziny dla naszych wychowanków. To ciężki czas, ale ze wszystkich sił staramy się umilić go sobie nawzajem.*

Agnieszka – lekarka

Podobne odczucia mają lekarze, dla których okres świąteczny, to często normalny dzień w pracy. Pani Agnieszka opowiada o świętach na oddziale pediatrycznym. – *Święta w szpitalu nie są fajne ani dla lekarza, a tym bardziej dla pacjenta, zwłaszcza tego małego, bo trudno wytłumaczyć dziecku, że święta spędzi na szpitalnym oddziale, a nie w domu wśród bliskich. Dla nas lekarzy to także trudny czas – czas rozłąki z rodziną.*

Wigilia i Boże Narodzenie dla większości szpitali to normalny dzień pracy. Od rana na oddziałach stawiają się wszyscy lekarze, by ruszyć do swoich codziennych obowiązków. Starają się, by maluchy odczuły niezwykłą atmosferę świąt. Zanim one nadejdą, na oddziale staje wysoka choinka pełna ozdób, nawet korytarz zmienia swój wygląd. W tym czasie pojawia się też wielu gości – przedstawiciele różnych fundacji, którzy przynoszą z sobą upominki.



Niektórym przyjdzie spędzić święta w pracy

Gdy już nadchodzi wigilia, personel medyczny podczas obchodu, chcąc choć trochę umilić pobyt małym pacjentom, zakłada na przykład czapki Mikołaja i rozdaje pacjentom drobne prezenty: balony, naklejki, małowanki. Po południu zostaje już sam lekarz dyżurny wraz z dyżurującymi pielęgniarkami oraz salową.

Jednakże dla małych pacjentów najważniejsze jest spędzenie choćby odrobiny czasu z najbliższymi.

Krzysztof – kapitan marynarki

Zupełnie innego rodzaju święta będzie przeżywał pan Krzysztof, kapitan statku transportowego, który opływa właśnie kontynent

Ameryki Południowej i niebawem ruszy do Chin. Kapitan jest dowódcą międzynarodowej załogi, z którą wspólne świętowanie nie należy do łatwych zadań. Świąteczne menu uzależnione jest od fantazji filipińskiego kucharza pokładowego, dla którego tradycyjną potrawę stanowi... pieczony prosiak. Na dodatek marynarze nie mają możliwości pozostawania w ciągłym kontakcie z rodzinami. Na pełnym oceanie korzysta się wyłącznie z połączeń satelitarnych, które umożliwiają wysyłanie wiadomości mailowych. Rozmowę za pośrednictwem telefonu odbywa się wyłącznie podczas cumowania w porcie. Kapitan wie, że osobiście spotka się z bliskimi dopiero w lutym.



Zgierz wciąż się robi

Oświetlenie na ulicy Konwaliowej, kanalizacja na ulicy Czeresniowej, przebudowa ulicy Solnej – to przykłady najnowszych inwestycji realizowanych przez miasto. Zarazem to tylko reprezentacja prac modernizacyjnych. Ekipy remontowe pojawiają się praktycznie w każdej dzielnicy.

Prace na ulicy Czeresniowej (Proboszczewice-Lućmierz) rozpoczęły się na przełomie listopada i grudnia, obejmują one budowę odcinka kanalizacji deszczowej o długości ponad 300 metrów. Przy okazji w tym miejscu utworzona zostanie jezdnia z kostki brukowej wraz z wjazdami. Zaplanowana na dwa lata inwestycja kosztować będzie 950 tysięcy złotych. Na Przybyłowie trwa przebudowa ulicy Solnej o długości 520 metrów i szerokości 5 metrów. Przełożono istniejącą nawierzchnię jezdni z kostki i po obu stronach ułożono chodniki z kostki betonowej. Wartość prac to blisko 650 tysięcy złotych (z czego 520 tysięcy to pozyskane dofinansowanie z Rządowego Programu na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej). Z kolei ulica Konwaliowa na Proboszczewicach zyskała ostatnio oświetlenie. Postawiono tam sześć słupów oświetleniowych z kompletnymi oprawami, wykonano linię kablową, dostosowano istniejący układ pomiarowy i sterowania. Budowa oświetlenia kosztowała około 47 tysięcy złotych.

Z innych prac realizowanych w ostatnim kwartale w Zgierzu – na części ulicy Robotniczej (Rudunki) położono asfalt, wykonano również krawężniki po obu stronach ulicy. Utwardzenie pozwoli lepiej odprowadzać wodę z tego rejonu osiedla. Jednym z elementów prac była też naprawa i zabezpieczenie rowu odprowadzającego deszczówkę



Prace remontowe trwają w różnych częściach Zgierza

Trwa przebudowa ulicy Solnej

Wyremontowana droga wewnętrzna na terenie byłej jednostki wojskowej

znajdującego się między ulicami Robotniczą i Urzędniczą. Na terenie byłej jednostki wojskowej przy ul. Piątkowskiej (Podleśna) jedna z wewnętrznych ulic zyskała nową nawierzchnię asfaltową i krawężniki. Wcześniej w tym rejonie została wybudowana

kanalizacja deszczowa. Natomiast tuż przed dniem Wszystkich Świętych miasto znacząco powiększyło parking przy cmentarzu na ul. Skargi. Wykorzystano do tego grunty pozyskane od Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. (jn)

Styl życia

Ekotarg po raz drugi

Wiele atrakcji czeka uczestników świątecznego eko targu, który zaplanowany został na 15 grudnia w Mieście Tkaczy. W godzinach od 10.00 do 16.00 mali i duzi uczestnicy będą mieli okazję wziąć udział w prelekcjach: „Święta w wersji fit” (godz. 11.00) i „Dlaczego warto być eko?” (godz. 13.00), w warsztatach kreatywnych, w czasie których będą powstawać ozdoby choinkowe wykonane z ... odpadów (godz. 13.00), a dzieci zaproszone są do udziału w świątecznych warsztatach kulinarnych (godz. 11.00). Wszystkie spotkania będą mieć miejsce w zamkniętych

pomieszczeniach. Wychodząc na zewnątrz, będziemy mogli: być świadkami bicia rekordu w stretchingu mikołajów (godz. 12.30) i wspólnie ubrać choinkę – to o godzinie 15.00. Będzie można również zakupić wegetariańskie i wegańskie potrawy świąteczne. Organizatorzy: Centrum Leczenia i Profilaktyki Otyłości CLiPO i Urząd Miasta Zgierza zapewniają dużo dobrej zabawy. Szczegółowy program jest dostępny na stronach internetowych i profilach społecznościowych organizatorów.

Kolejny eko targ zaplanowany jest na maj 2019 roku. (rk)



Inauguracyjny eko targ odbył się we wrześniu. A ponieważ spotkał się ze sporym zainteresowaniem, jeszcze przed świętami odbędzie się jego druga edycja



Nie przytyć w święta.

Tak, to możliwe

Okres świąteczno-noworoczny to czas, w którym jemy znacznie więcej niż zwykle. A gdy już wracamy do codzienności, okazuje się, że jakoś trudniej nam się zmieścić w ulubione spodnie. No tak, tylko, co zrobić, gdy na stołach same pyszności, najbliżsi kuszą specjałami, a nasza silna wola słabnie w oczach? Najlepiej poszukać pomocy u specjalisty.

RENATA KAROLEWSKA



Święta to tylko 2 dni, ale nasze świętowanie zwykle trwa znacznie dłużej. Końcówka roku sprzyja spotkaniom ze znajomymi, z rodziną, a każda wizyta to coś nadprogramowego do jedzenia. Gdyby tak wyglądał

dzień czy dwa, nie byłoby żadnego problemu, ale często „podskubujemy” różne smakołyki nawet przez 2 tygodnie. W takiej sytuacji ruch na wadze jest murowany.

Złote zasady dietyka

Można oczywiście porzucić wszelkie próby walki o zachowanie wagi, jednak jeśli mamy odmienne zamiary, warto zastosować się do kilku prostych zasad. Pierwsza z nich odnosi się do czasu przeznaczanego na spożywanie posiłków. – *Na co dzień żyjemy szybko, jemy też bardzo szybko. Często doprowadzamy się do stanu wilczego głodu, bo nie znaleźliśmy czasu na jedzenie i nagle stajemy się tak głodni, że zaczynamy jeść, co nam wpadnie w ręce. Najadamy się bardzo szybko i dużą ilością. Ponieważ w takim stanie spada nam poziom cukru, to nasz organizm domaga się czegoś, co nam podniesie ten poziom bardzo szybko. Dlatego chętniej sięgamy po batonika czy inną słodką przekąskę niż po kanapkę, bo po niej ta zmiana w organizmie nie następuje tak szybko. I to nas gubi* – mówi Anna Karwala, dietetyczka z Centrum Leczenia i Profilaktyki Otyłości CLiPO i zaleca przeznaczenie na posiłek co najmniej 10 minut. Najlepiej – jak przekonuje – nastawić sobie budzik. Przez ten czas nasz mózg dostanie sygnał, że ciało otrzymało odpowiedni zastrzyk energii i w odpowiednim momencie przestaniemy jeść. Nie warto przy tym zabijać czasu oglądaniem telewizji czy czytaniem książki – to kolejna złota zasada. Dlaczego? Bo, robiąc coś innego jednocześnie, rozpraszamy się i może okazać się, że mózg w ogóle nie dostanie informacji, że coś zjedliśmy. Z tego samego powodu dietycy proponują uczyć dzieci świadomego jedzenia bez smartfonów, tabletek i monitorów.

Kolejna zasada: nie jedzmy w ogóle lub ograniczmy słodczyce. Jeśli już całe nasze ciało krzyczy o cukierka, oszukajmy je zdrowym zamiennikiem, na przykład suszonymi



Zgierska dietetyczka Anna Karwala mówi, że nie każdy pacjent naprawdę chce zmiany. Niektórzy liczą, że sama wizyta u dietetyka sprawi, że stracą kilka kilogramów

owocami. Kolejne dietetyczne przykazanie to stałe godziny posiłków. Warto ustalić sobie takie pory, żeby jeść regularnie co 3 godziny. Dzięki temu nie będziemy podjadać, bo nie zdążymy zgłodnieć. Z tego powodu, przemieszczając się w czasie świąt, dobrze jest się zastanowić, jak wizyty u najbliższych mają się do godzin naszych posiłków i zaplanować sobie, co i gdzie zjemy.

Psychologia w dbaniu o zdrowie

Oprócz trzymania się zasad dietetyczka zaleca kilka „magicznych” sztuczek, które można zastosować w walce z żołądkiem z oczami. – *Warto jeść na mniejszym talerzyku. Wówczas, zapełniając go nawet po brzegi, i tak zjemy mniej, a poczujemy się najedzeni. Oczy widzą, że talerz jest pełny i tak oto oszukujemy nasz mózg. Inna sztuczka polega na używaniu kolorowych talerzyków. Z białych jemy zawsze więcej niż z kolorowych. Dlaczego? Bo jedzenie wygląda bardziej apetycznie* – mówi Anna Karwala.

Jedną z przyczyn złego samopoczucia, poza przejadaniem się, może być jedzenie w tym samym czasie potraw od sasa do lasa. No tak, tylko ze stołu wigilijnego tradycyjnie trzeba spróbować wszystkiego. I co z tym zrobić? – *To wyjątkowy wieczór, więc spróbujmy wszystkich potraw, ale po trochu, a nie tak jak często się robi: nie jemy cały dzień, żeby zrobić*

sobie miejsce w żołądku. Przychodzi kolacja, a my na wilczym głodzie zaczynamy jeść. To nie jest dobre dla naszego zdrowia. Mamy symbolicznie spróbować każdej potrawy tak, żeby na jednym talerzyku zmieściło się wszystko. Warto też sprzątnąć ze stołu po posiłku, bo inaczej automatycznie będziemy podjadać. Postawmy w zamian wodę, kawę, herbatę – odpowiada zgierska dietetyczka i podkreśla, że jeśli dania nie są zaprawione mąką, tłustą śmietaną i nie są w panierce, to możemy być spokojni, bo z ich kalorycznością nie jest źle.

Najważniejsza jednak w dbaniu o zdrowie jest zbudowanie we własnej głowie szczerzego przekonania, że chce się jeść i żyć zdrowo. Zbyt często te postanowienia są powierzchowne. Anna Karwala mówi, że niektórzy z jej pacjentów przychodzą, licząc, że sama wizyta spowoduje u nich zmianę zasad żywienia. A to tak nie działa. Fakty są takie, że po mniej więcej 3 tygodniach organizm przyzwyczaja się do stałych pór posiłków czy picia dużej ilości wody, ale stała zmiana nawyków żywieniowych trwa dłużej, bo aż kwartał. Ale gdy już zaczniemy, to w samych sobie odkrywamy najsilniejsze źródło motywacji – dość szybko poprawia się nasze samopoczucie, zyskujemy więcej energii i spada masa ciała. Może zatem zanim nadejdą święta zapytać samego siebie o plany zdrowotne na najbliższą przyszłość? ●



Nie odpuszczam

Choć zbliża się do sześćdziesiątki, wciąż nie schodzi z toru wyścigowego. Jego Subaru nazywane „Babcią” zna każdy miłośnik rallycrossu w Polsce. Maciej Palczewski – kierowca, sędzia międzynarodowy, zgierzanin.

Jest pan specjalistą od wyścigów rallycross. Co kryje się za tą tajemniczą nazwą?

Pewnego razu w Anglii przez bardzo złą pogodę samochody rajdowe nie mogły ścigać się na odcinkach specjalnych. Ktoś wymyślił, że będą się ścigać na łączonym torze asfaltowo-szutrowym i tak narodził się rallycross. Ten sport przyciąga coraz większą liczbę widzów. Kibice widzą wszystko jak na dłoni, tu nie przejeżdża samochód, znikając zaraz za zakrętem, widzowie cały czas są blisko wydarzeń. Dodatkową atrakcją jest, że startuje tu sześć samochodów. Ścigamy się, a jest sport kontaktowy, więc i widowiskowy. Ciekawostką jest, że robimy sześć okrążeń plus tzw. „joker lapa”. To dodatkowy odcinek toru, najczęściej szutrowy, który każdy zawodnik musi pokonać. Ale kierowca decyduje, w którym momencie, może przy pierwszym okrążeniu, może przy ostatnim. Także wynik do końca bywa niewiadomą.

Pan ściga się w najmocniejszej klasie Supercar.

Najniższa klasa to Seicento, oczywiście auta te są mocno przerobione. Następny stopień to wyścigi BMW E36, samochody tylko tylnonapędowe, wiele osób w ten sposób zaczyna przygodę z rallycrossem. Potem jest grupa naprawę mocnych aut Super National. Specyfiką tej klasy jest jeden napęd – przedni lub tylny. Najwyższą rangę mają wyścigi Supercar, nazywa się je klasą królewską. Tu już muszą być samochody czteronapędowe, ich moc, ze względów bezpieczeństwa, jest ograniczona do 700-800 koni. I jest potężny moment obrotowy, jeśli są odpowiednie warunki, to takie samochody potrafią przyspieszyć w 1,8 sekundy do 100km/h, to szybciej niż w Formuła 1! A to dlatego, że w rallycrossie start i pierwszy zakręt są szczególnie ważne.

Porozmawiajmy o pana samochodzie, jaką marką pan jeździ?

Subaru Impreza RX, typ przystosowany do wyścigów. Nazywam ją „Babcią”. Może auto nie robi wrażenia z zewnątrz, gdy czasami wiozę ją na lawecie po zgierskich ulicach ludzie myślą, że to jakiś strup. Ale proszę mi wierzyć, odpychając się z czterech kół na sliku (specjalnej oponie – przyp.red) potrafi przyspieszyć w 2,4 sekundy do setki. Praca przy niej trwa cały czas, dziś znowu zawiozłem ją na strojenie silnika, inspekcje skrzyni biegu, dyfra, naprawę zawieszenia. Po sezonie wyścigowym przegląd jest konieczny.

Czy jest to sport niebezpieczny?

Jak w każdym autosporcie, jakieś ryzyko istnieje. Adrenalina w tej dyscyplinie jest naprawdę duża. Jeden z czołowych zawodników Tomek Kuchar przyznał, że startując w rajdach, nie czuł takiego napięcia. Tutaj musimy patrzeć w lusterka, tutaj co chwila nas obijają, do tego na linii startowej musimy być maksymalnie skoncentrowani. Kiedyś robiono nam badania, nasz puls w momencie startu podskakiwał do 220/230 uderzeń na minutę. Wielu zawodników nie wytrzymuje napięcia i popełnia falstart. Wracając do niebezpieczeństw, nie ukrywam, że dochodzi do wypadków na trasie. Dlatego wprowadzono wiele zasad – samochody wyposażone są w klatki bezpieczeństwa, sześciopunktowe pasy, siatki w oknach, ścigamy się w kaskach, do nich dopięty jest plastikowy kołnierz tzw. hans chroniący przed urazami kręgosłupa. Czego się najbardziej boimy? Może nie ma maksymalnie dużych prędkości, bo rozpędzamy się do 200 km/h. Najbardziej boimy się ognia, silniki i hamulce rozgrzane są do granic wytrzymałości, turbiny nagrzewają się do 1000 stopni, więc w przypadku kolizji czy dachowania auto szybko może stanąć w płomieniach. Jeśli kierowca jest przytomny, to jednym ruchem się wypina i wychodzi z palącego się samochodu, jednak zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że straci przytomność. Każdemu zdarzają się wypadki, mnie w Toruniu urwało się koło. To ciekawe, że adrenalina w człowieku tak buzuje, że próbuje wciąż jechać dalej.

Pańskie największe osiągnięcia?

Z przymrużeniem oka mogę powiedzieć, że sukcesem jest udział w zawodach w tym wieku (59 lat – przyp.red). Dodam, że co sześć miesięcy bada mnie lekarz sportowy. Najwyżej w kategorii



Supercar byłem drugim wicemistrzem Polski w 2015 roku. Rok później byłem też wicemistrzem okręgu bydgoskiego-toruńskiego. W 2017 przy bardzo mocnej konkurencji zakończyłem sezon na piątym miejscu, dlatego „Babcia” przez cały rok miała naklejony numer 5. To wielki sukces, biorąc pod uwagę budżet, jakim dysponuję. W tym roku ograniczyłem trochę występy, m.in. ze względu na finanse. Czołowi zawodnicy wydają na auta i przygotowania ponad 200 tysięcy euro, ja takim budżetem nie dysponuję.

Wyścigi pasjonowały pana od dawna?

Ja w motosporcie jestem od 30 lat. Zaczynałem od KJS'ów, czyli Konkursowej Jazdy Samochodem, to był rodzaj rajdów dla początkujących. Ścigałem się zastawą, fiatem 125p, stawałem na podium w zawodach okręgowych i krajowych. W międzyczasie uzyskałem uprawnienia sędziego sportowego, zapraszano mnie m.in. na Mistrzostwa Świata na Korsyce. Osoby zainteresowane motoryzacją powinny pamiętać, że kilkadziesiąt lat temu robiłem w Zgierzu bardzo popularne rajdy terenowe. Nazywało się to „Zgierskie Bezdroża”, miały one rangę Mistrzostw Polski. Wtedy już ścigały się jeepy wranglery. W 2013 roku za namową kolegi odnowiłem sobie licencję wyścigową i tak rozpoczęła się moja przygoda z rallycrossem. Ciężko mi się rozstać z wyścigami, zresztą wciąż mam kibiców, którzy namawiają mnie do dalszych startów. W 2019 roku planuję starty we wszystkich rundach Mistrzostw Polski, także na Litwie w rundzie Mistrzostw Europy. Nie odpuszczam, jedyna słuszna droga w życiu to rallycross.

Rozmawiał Jakub Niedziela



„Babcia” Macieja Palczewskiego potrafi przyspieszyć w 2,4 sekundy do setki



Firmy powalczą o tytuł Przedsiębiorcy roku 2018

48 firm, czyli dwukrotnie więcej niż w zeszłym roku, bierze udział w drugiej edycji konkursu o nagrodę im. R. RembIELińskiego. Rywalizacja odbywa się w dwóch kategoriach: Przedsiębiorca roku i Zgierski przedsiębiorca oczami mieszkańców. Pierwsza oceniana jest przez kapitułę, natomiast o tym, komu zostanie przyznana nagroda w drugiej kategorii, zdecydują sami zgierzanie. Do 21 grudnia na stronie www.gala.zgierz.pl trwa głosowanie. Można też głosować tradycyjnie, składając formularz w Biurze Obsługi Klienta urzędu miasta. Każdy może oddać tylko jeden głos na jedną firmę. Wyniki poznamy 28 grudnia.

Ten konkurs jest formą docenienia zgierskich przedsiębiorców. W tym roku COP stawia na promocję wśród mikro i małych przedsiębiorstw, których jest zdecydowana większość, a których właściciele często uważają, że tego rodzaju plebiscyty są nie dla nich. Tymczasem to właśnie te firmy stanowią jeden z najważniejszych filarów rozwoju



Zgierza. – *Zawsze staramy się doceniać wysiłki tych, którzy mogą stanowić wzór i motywację dla innych. Zapraszając przedsiębiorców do konkursu o nagrodę im. Rajmunda RembIELińskiego, naszą intencją była jak najszerszej rozumiana promocja firm mających siedzibę na terenie naszego miasta; przedsiębiorstw, które dynamicznie się rozwijają, mają ciekawą ofertę dla siebie wzajemnie i dla mieszkańców, a także tych, które wyróżniają się w działaniu na rzecz lokalnej społeczności* – mówi prezydent Przemysław Stanisławski.

Przedsiębiorcy, podobnie jak w zeszłym roku, otrzymają nagrody i wyróżnienia podczas uroczystej gali noworocznej, która odbędzie się 10 stycznia 2019 roku. (rk)

LUKASZ SOBERAŁSKI



Do drugiej edycji konkursu dla zgierskich przedsiębiorców zgłosiło się dwukrotnie więcej chętnych niż do zeszłorocznej

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
 życzymy wielu radosnych chwil spędzonych w gronie rodzinnym!
 Życzymy też by **Nowy 2019 rok** był czasem wyzwań, nowych horyzontów i satysfakcji z realizacji założonych celów.
 Niech każdy dzień przynosi powody do radości i szczęścia!

Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego
w Zgierzu

W związku z

JUBILEUSZEM 90-LECIA

przygotowaliśmy **promocyjną ofertę kredytów** gotówkowych i mieszkaniowych oraz specjalne warunki kredytowe dla klientów biznesowych i rolników.

Zapraszamy!

Szczegóły na stronie www.bszgierz.pl i w placówkach Banku.



Trochę zapomniani

MACIEJ WIERZBOWSKI



Władze Rzeczypospolitej odznaczyły pośmiertnie Orderem Orła Białego 25 postaci zasłużonych Polsce. Nie ma wśród nich zgierzana, ale zgierskie konsekwencje znajdziemy.

Odznaczony został między innymi ks. Juliusz Bursche, biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, działacz niepodległościowy, członek Rady Stanu Królestwa Polskiego, więziony i torturowany przez hitlerowców, gorliwy patriota i męczennik II wojny. Jego ojciec ks. Wilhelm Ernest Bursche był pastorem w Kaliszu (tu Juliusz się urodził). Po śmierci pierwszej żony przeniósł się do Zgierza, gdzie w 1866 roku został proboszczem (do 1904 roku). Tutaj urodził mu się między innymi syn Edmund, późniejszy pastor, też zamęczony przez Niemców w obozie koncentracyjnym. Oto relacja świadka: „Do więzienia przybywa szef policji Heinrich Himmler. W czasie przeglądu więźniów zwraca uwagę na brodę więźnia. Pyta o nazwisko. Pada odpowiedź: „Ksiądz profesor Edmund Bursche”. Himmler reaguje ze złością:

„Jeszcze jeden zdrajca!”. Na te słowa profesor Bursche odpowiada: „Nie zdradziłem ani mego Pana Jezusa Chrystusa, ani mojej Ojczyzny”. Ta odpowiedź wymagała prawdziwej wiary i odwagi. Na tym polega wielkość chrześcijańskiego świadectwa.”

Z okazji Roku Niepodległości chciałbym również przypomnieć postać Stanisława Pieczyraka. Urodził się w Łodzi, ale od dzieciństwa przebywał w Zgierzu. Brał czynny udział w rozbrajaniu Niemców w 1918 roku. Po służbie wojskowej działał gospodarczo (prowadził zakład elektromechaniczny) i społecznie na terenie Zgierza. Kiedy wybuchło powstanie warszawskie, był żołnierzem Starego Miasta (pseudonim „Zgrzyt”), dowódcą plutonu w 11 kompanii batalionu „Dzik”. Po upadku Starego Miasta przeszedł kanałami do Śródmieścia Północnego i tam walczył aż do kapitulacji powstania – 2.10.1944 roku.

Do powstania poszedł z całą rodziną: z żoną Jadwigą i córkami Barbarą i Danutą. Pierwsza z nich była patrolową sanitariuszek batalionu „Unia”, druga zaś łączniczką 11 kompanii batalionu „Dzik”. Żona pracowała natomiast w powstańczej wytwórni butelek zapalających.

Stanisław Pieczyrak dostał się do niewoli i przebywał w obozach w Sandbostel Stalag XB, Alvsloe i Verden. Po

uwolnieniu z obozu był leczony w szpitalach alianckich i w kwietniu 1946 roku wrócił do Polski. Znow włączył się w nurt życia społeczno-gospodarczego. Został radnym Rady Miasta Zgierza. Prowadził też swój zakład. Ale nad byłym AK-wcem i żołnierzem powstania zacieśniał się krąg „opieki” ludzi z Urzędu Bezpieczeństwa. Nie zasnął spokoju ani on, ani jego rodzina. Był często przesłuchiwany w łódzkim UB. Porucznik Stanisław Pieczyrak zmarł nagle 11 sierpnia 1949 roku. Pochowany został na starym cmentarzu przy ulicy Piotra Skargi w Zgierzu.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć Bernarda Wapowskiego. Był kanonikiem poznańskim (1511), gnieźnieńskim (1514), łęczyckim, wiślickim oraz sekretarzem królewskim i urzędowym historiografem Zygmunta Starego, potem kantorem i kanonikiem krakowskim (1523). Jego związkiem z Zgierzem to fakt posiadania na uposażeniu kilku wsi z parafii św. Katarzyny. Największą jego zasługą dla naszego miasta był fakt, że w 1526 roku na wydanej przez niego mapie Polski znalazł się Zgierz. Była to pierwsza mapa naszego kraju, na której wzorowali się późniejsi kartografowie, między innymi Merkator. To właśnie dzięki niemu zaistnieliśmy po raz pierwszy na mapie świata. ●

O tym się mówi

Poślizg kontrolowany. Zgierski drift po zmroku

Drift jest w tym momencie jedną z najpopularniejszych dyscyplin motorsportowych. Przyczyniła się do tego niezwykła widowiskowość jazdy w kontrolowanym poślizgu, ale też cała otoczka zawodów: huk silników, kłęby dymu, a także możliwość obejrzenia z bliska ustawionych w parku maszyn wyścigowych pojazdów. W Zgierzu już po raz kolejny zorganizowano zawody Drift Competition, tradycyjnie miejscem imprezy były okolice zajezdni autobusowej przy ulicy Parzęczewskiej.

Frekwencja w tym roku okazała się rekordowa – w zawodach wzięło udział aż pięćdziesiąt siedem załóg. Zawodników podzielono na dwie klasy: Street (kierowcy początkujący) oraz Professional. Eliminacje rozegrano o godzinie 11.00, natomiast finały już po godzinie 16.00. Okazało się, że taki podział czasowy przyniósł dodatkowe atrakcje. – *Korzystając z późnego w tym roku terminu zawodów, gdy dzień jest już zdecydowanie krótszy, postanowiliśmy przeprowadzić finały TOP16 już po zmroku* – opowiada organizator i jeden z uczestników driftu Wojciech

Goździewicz. – *Dzięki profesjonalnemu doświetleniu trasy, które zapewnił nam sponsor tytularny, jazda po zmroku nie wpłynęła negatywnie na bezpieczeństwo, a efekty wizualne bardzo uatrakcyjniły zawody.*

Zgierz był pierwszym miastem w Polsce, w którym na zamkniętych drogach publicznych przeprowadzono zawody driftingowe po zachodzie słońca. Wśród ścigających się było wielu utytułowanych kierowców, takich jak Maciej Jarkiewicz, Piotr Kozłowski, Mateusz Włodarczyk czy Grzegorz Hypki. Także pomysłodawca zgierskiej imprezy Wojciech Goździewicz stawał w przeszłości na podium mistrzostw krajowych. – *Moja przygoda z driftem zaczęła się dziesięć lat temu, najpierw były pierwsze starty w amatorskich rajdach, a później przyszedł czas na drugą wtedy ligę driftingową. I tak po latach ćwiczeń doszedłem do poziomu Wicemistrza Polski i organizatora własnych zawodów* – opowiada sportowiec.

Goździewicz, jadący BMW M3 GTR, zajął podczas listopadowej imprezy trzecie miejsce w klasie Professional. Najlepszy



Finały zawodów rozegrano po zmroku



W zgierskim Drift Competition wzięło udział ponad 50 załóg

okazał się Grzegorz Hypki (BMW E36), drugie miejsce przypadło Piotrowi Stańczakowi (BMW E30). W klasie Street zwyciężył Adam Gron, po nim uplasowali się: Dawid Widuliński, Marcin Matysiak oraz Eryk Gajkowski. Zgierskie zawody przyciągnęły sporą grupę miłośników motoryzacji. Wstęp tradycyjnie był bezpłatny, imprezą zainteresowały się też ogólnopolskie media. Drift Competition objęty był patronatem Prezydenta Miasta Zgierza. (jn)



Miejscy liderzy działają

Jedenaścioro aktywnych mieszkańców Zgierza zakończyło udział w niecodziennym projekcie Szkoła Liderów Miast. Choć reprezentują oni różne środowiska i interesy, to jednak zebrał się, aby wykorzystać swój potencjał i pod wspólnym szyldem zdecydować, co jest najważniejsze dla miasta na tym etapie rozwoju. Podjęli decyzję, że chcą wypracować Społeczną wizję rozwoju Zgierza. „Chcemy, aby nasze miasto było przyjazne i lubiane, aby współpraca międzysektorowa stała się faktem, abyśmy wspólnie mogli wypracowywać scenariusze rozwoju” – takie deklaracje padały podczas finałowej prezentacji, która miała miejsce 30 listopada 2018 roku w Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi. Na konferencji swoje prezentacje mieli także liderzy z Łodzi i z Pabianic.

Zgierscy liderzy stawiają na lokalne społeczeństwo, na samych mieszkańców, wierząc, że oni sami najlepiej wiedzą, co jest im potrzebne, jakie zmiany muszą zaistnieć, aby Zgierz stał się miastem nowoczesnym i lepszym do mieszkania. Dlatego chcą działać, wykorzystując nowoczesne narzędzia, takie jak spacery badawcze, panele obywatelskie czy world cafe. Wszystkie te metody i narzędzia mają służyć lepszemu poznaniu potrzeb i oczekiwań zgierzan. Mają też

przyczynić się do zidentyfikowania i zaktywizowania większej liczby osób, którym leży na sercu rozwój miasta.

Szkoła Liderów Miast jest programem kształcenia miejskich liderów. Opiera się na uznaniu, że przywództwo w mieście jest w wielu rękach. Zajęcia odbywają się

z uwzględnieniem lokalnej diagnozy i interesów społeczności. Do programu zapraszani są aktywni mieszkańcy reprezentujący różne sektory, różne wizje i interesy. Są wśród nich przedstawiciele samorządu, osoby zarządzające instytucjami publicznymi, liderzy ruchów miejskich, grup nieformalnych i organizacji pozarządowych, przedsiębiorcy zaangażowani w rozwój miasta oraz przedstawiciele lokalnych mediów. Projekt został zrealizowany przy współpracy Fundacji Veolia Polska. (rk)



Uczestnicy Szkoły Liderów Miasta Zgierza chcą zaangażować społeczeństwo dla rozwoju naszej małej ojczyzny

Partycypacja społeczna

Realizacja projektów ZBO

Przy Szkole Podstawowej nr 11 zakończyła się modernizacja boiska sportowego. Dzieci z pobliskiej placówki, ale i wszyscy mieszkańcy osiedla, mogą korzystać teraz z boiska do piłki nożnej o wymiarach 35m x 25m z nawierzchnią poliuretanową i boiska do piłki koszykowej (15m x 25m). Zamontowano tam bramki, kosze i słupki do montażu siatki umożliwiającej grę w piłkę siatkową. Dodatkowo postawiono tam piłkochwyty. Projekt realizowany był w ramach zadania inwestycyjnego „Bezpieczne boisko i plac zabaw przy Szkole Podstawowej nr 11 w Zgierzu”. Koszt prac wyniósł ponad 200 tysięcy złotych. To jeden ze zwycięskich projektów zeszłorocznej edycji Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego.

W 2017 roku wyłoniono osiem projektów ZBO, na ich realizację przeznaczono 800 tysięcy złotych. W drugiej połowie tego roku przy ulicy Karpackiej na Proboszczewicach stworzono strefę przeznaczoną do aktywnego spędzania czasu. Na placu zabaw postawiono huśtawkę wahadłową podwójną i drążki do podciągania, także ławkę parkową i dwa urządzenia wolnostojące (orbitrek i biegacz). Wartość tego projektu

w ZBO to 30 tysięcy złotych. Bardziej rozbudowaną strefę rekreacyjną utworzono na Proboszczewicach przy ulicy Podgórznej. Plac zabaw wyposażono w trzy urządzenia (zestaw ze zjeżdżalnią i drabinką, karuzela krzyżowa oraz bujaki dla najmłodszych), mieszkańcy mogą też korzystać tam z siłowni zewnętrznej (sześć urządzeń stacjonarnych, m.in. wioślarz i orbitrek). Koszt zadania „Modernizacja, doposażenie i rozbudowa placu zabaw przy ulicy Podgórznej 1/3 w Zgierzu” to 110 tysięcy złotych.

Zrealizowano już przeważającą część zeszłorocznych zwycięskich projektów ZBO. Na terenie MOSiR powstał park sprawnościowy, zakupiono samochód ratowniczo-gaśniczy dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, dofinansowano imprezę lekkoatletyczną „Od Juniora do Seniora – Bieg Łączy Pokolenia”. Dla mieszkańców Zgierza zorganizowano prelekcje dotyczące złóż geotermalnych. W grudniu zrealizowany zostanie projekt „Uliczna stacja USB do ładowania telefonów komórkowych i urządzeń mobilnych”. Cztery ładowarki ustawione zostaną: na placu Kilińskiego, placu Jana Pawła II oraz na MOSiR-ze i w parku

miejskim. Rok 2019 upłynie pod znakiem realizacji projektów ZBO, które zwyciężyły w tegorocznym głosowaniu. Wśród nich są m.in. budowa boiska do koszykówki przy SP 12 i stworzenie miejsca rekreacji na osiedlu Krzywie-Chełmy. (jn)



Zmodernizowane boisko przy SP 11. To jeden ze zwycięskich projektów Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego



Sto lat Niepodległej Polski (cz. 2)

KAZIMIERZ KUBIAK



Od pierwszych dni niepodległości w rytm odbudowy kraju włączali się prywatni przedsiębiorcy. Należy jednak pamiętać, że działania wojenne trwające od 1914 roku, dewastacja i grabież surowców, ma-

szyn i urzędzeń pochłaniały niewielkie zasoby rodzimego kapitału na remonty i odbudowę zasobów produkcyjnych. Odmienne systemy podatkowe, granice celne i będące w obiegu różne pieniądze, utrudniały proces tworzenie jednolitego rynku wewnętrznego. Przed klasą polityczną i świadomych środowisk przedsiębiorców stało zadanie włączenia w ten proces wszystkich grup przedsiębiorców. Właścicielami większości przedsiębiorstw byli Niemcy i przedstawiciele innych nacji. Kapitał lokowany w Polsce nie powodował budowy nowych przedsiębiorstw, lecz w wyniku przejmowania akcji polskich firm, przechodził w ręce kapitału obcego. W wyniku dyskusji polskich naukowców, przedsiębiorców, członków rządu i Parlamentu zdecydowano o powołaniu do życia samorządu gospodarczego. Samorządu, w którym aktywność polskich przedsiębiorców miała zabezpieczyć strategiczne interesy gospodarcze Polski. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 roku o izbach rzemieślniczych i izbach przemysłowych oraz z 1928 roku o izbach rolniczych stworzyły podstawy do powołania samorządowych izb gospodarczych. Powstał samorząd gospodarczy jako podmiot prawa publicznego, partner rządu i władz lokalnych w rozwoju gospodarki. Podmiotowość samorządu gospodarczego potwierdziła Konstytucja z 23 kwietnia 1935 roku, która w artykule 72 ust.2 stwierdza, że „administrację państwową sprawuje: a) administracja rządowa, b) samorząd terytorialny, c) samorząd gospodarczy”.

Rozwój gospodarczy Polski przerywa II wojna światowa. Powtarza się znany z okresu I wojny światowej proces grabieży i niszczenia szczególnie wartościowych maszyn i urzędzeń.

Lata wojny 1939-1945 to okres wielkiej tragedii narodowej i ekonomicznej. Po raz kolejny naród, w tym przedsiębiorcy, stanął przed zadaniem odbudowy życia społecznego i gospodarczego. Mimo że PKWN deklarował prawo do tworzenia prywatnych

przedsiębiorstw, to w praktyce czyniono wszystko, aby „zabić” prywatną przedsiębiorczość. W 1950 roku zlikwidowano samorząd gospodarczy, uzasadniając to budową nowego ustroju, w którym nie ma miejsca na prywatną własność środków produkcji. Na szczęście nie udało się zlikwidować wszystkich prywatnych przedsiębiorstw i zakładów rzemieślniczych, co pozytywnie zaowocowało w latach transformacji ustrojowej i gospodarczej.

Rozwój gospodarczy Polski przerywa II wojna światowa. Powtarza się znany z okresu I wojny światowej proces grabieży i niszczenia szczególnie wartościowych maszyn i urzędzeń.

Jakkolwiek przedsiębiorców i rzemieślników przedstawiano jako złych „prywaciarzy”, a rolników i ogrodników jako wrogich społeczeństwu „kułaków” i „badylarzy”, to jednak najbardziej przedsiębiorcy decydowali się na uruchamianie prywatnych przedsięwzięć gospodarczych.

W 1989 roku, w wyniku tak zwanego „Okrągłego Stołu” doszło do pierwszych wolnych wyborów do Parlamentu Rzeczypospolitej. Zmiana sytuacji w kraju i wdrożenie tzw. ustawy Wilczka opartej na zasadzie „co nie jest zabronione, jest dozwolone”, stały się zachętą do uruchamiania prywatnych przedsiębiorstw. Jednocześnie prowadzona była transformacja gospodarki pod dyktando szkodliwych dla polskich interesów, zaleceń konsensusu waszyngtońskiego. Prowadzenie restrukturyzacji poprzez likwidację zakładów produkcyjnych doprowadziło do zwolnień dziesiątków tysięcy pracowników, których nie były w stanie wchłoniąć prywatne przedsiębiorstwa.

Po podpisaniu umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską Polska nie wykorzystała okresu przygotowawczego (1994 do 2004) na dostosowanie gospodarki do warunków wolnego rynku i integracji z gospodarką krajów

UE. Padały zarówno nieefektywne przedsiębiorstwa, jak i nowoczesne na owe czasy firmy. Brakowało pieniędzy na wsparcie finansowe wartościowych przedsiębiorstw.

Nie założono natomiast złotówek i dolarów na pseudo niezależnych doradców z wielkich korporacji i banków zachodnich.

Mimo wszystko rozwijała się polska przedsiębiorczość. Odwiedzający Polskę turyści i zachodni politycy, z podziwem obserwowali, jak w nowych warunkach powstają prywatne przedsiębiorstwa. Po denominacji naszej waluty narodowej w 1995 roku, polski złoty stał się wymienny. Otworzyło to nowe możliwości zarówno w eksporcie, jak i imporcie. Bardziej świadomi przedsiębiorcy szybko zorientowali się, że aby dalej funkcjonować, trzeba inwestować w maszyny oraz innowacyjne technologie i nowoczesne metody zarządzania. Polscy przedsiębiorcy dowiedli, że zaangażowanie, otwartość na zmiany i proinnowacyjna postawa właściciela i zarządu firmy są najlepszym sposobem na rozwój konkurencyjności i innowacyjności przedsiębiorstwa.

Według danych Polskiej Agencji Przedsiębiorczości w Polsce zarejestrowanych jest 1 900 tysięcy przedsiębiorstw, z czego prawie 98 procent to mikro, małe i średnie firmy. Z badań wynika, że większość przedsiębiorców to ludzie mający pełną świadomość odpowiedzialności za rozwój swoich pracowników, poziom życia ich rodzin i lokalnych społeczności. Zmienia się także wizerunek przedsiębiorcy. Wynika to między innymi z faktu, że coraz większa grupa przedsiębiorców postępuje zgodnie z zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu.

Dzisiaj przedsiębiorcy oczekują dobrego prawa sprzyjającego społecznej gospodarce rynkowej opartej na wolności gospodarczej, rozwiniętego szkolnictwa zawodowego, włączania przedsiębiorców w proces kształtowania kierunków rozwoju gospodarki. Udział przedsiębiorców w procesie tworzenia prawa sprzyja poczuciu odpowiedzialności za stan gospodarki oraz uczy przedsiębiorczości.

Nadszedł czas patriotyzmu gospodarczego, w którym uczciwy, innowacyjny przedsiębiorca i kierowane przez niego przedsiębiorstwo winno być bonum commune communitatis, czyli dobrem wspólnym całej społeczności. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi



Sztafeta Rowerowa

„Ogień Niepodległości”

O zgierskich harcerzach przewożących Ogień Niepodległości z ukraińskiej Kostiuchnówki słyszała już cała Polska. Szczegóły podróży opisuje phm. Bartosz Masica ze zgierskiego Hufca ZHP, jeden z uczestników uroczystego złożenia ognia na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Jak wspominasz swoją pierwszą wyprawę?

Zacznę od tego, że w Sztafecie Rowerowej biorę udział od 2015 roku, tegoroczna wyprawa była moją czwartą z kolei. Już sama wizyta na Ukrainie jest ciekawym doświadczeniem, człowiek ma poczucie, że cofnął się o kilkadziesiąt lat wstecz. Drogi są nieoświetlone, to właściwie jeden pas asfaltu w szczerym polu. Kostiuchnówka jest małą wsią z dwoma skrzyżowaniami, pośrodku miejscowości stoi nowoczesne Centrum Dialogu zbudowane przez Chorągiew Łódzką ZHP. Cmentarz legionistów w Polskim Lasku robi niesamowite wrażenie, jego wygląd to zasługa zgierskich harcerzy. Właściwie nekropolię stworzono od podstaw, ekshumowano ciała polskich uczestników walk z okresu I wojny światowej, ustawiono krzyże...

Opowiedz, jak wygląda przewożenie Ognia Niepodległości od strony technicznej.

3 listopada od ogniska utworzonego w Polskim Lasku zapalany jest znicz, trafia on na płytę Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Od tego znicza odpalamy lampę rowerową oraz nasze zapasy. Nie wiemy ze sobą jednego ognia, przez wyboje czy warunki atmosferyczne mógłby on przecież zgasnąć. Na kipię jedzie skrzynia z piaskiem, w nią są pobijane lampiony, świece. To około 6-7 zapalonych lamp, które są rezerwą. Zawsze osoby, które uczestniczą w sztafecie po raz pierwszy pełnią funkcję tzw. „ogniowych”. Dbają, żeby płomień nie zgasł. Z dumą dodam, że przez osiemnaście lat nie doszło do takiego przypadku. Sztafeta Rowerowa, jadąc po ulicy, ma oczywiście eskortę policji i innych samochodów.

Ile kilometrów dziennie pokonujecie?

Od 60 do 180 km dziennie, Kostiuchnówkę od Warszawy dzieli około 700 km. Jedzie jeden lub dwa rowery, co 10 km następuje zmiana rowerzysty, reszta w tym czasie podróżuje w samochodzie. Dodam, że rowerzysta jedzie w ciągu aerodynamicznym auta zabezpieczającego sztafetę. Zabawnym zwyczajem jest, że jeśli któryś z rowerzystów jedzie zbyt wolno, to inny harcerz zaczyna biec obok niego. Aby zdopingować pedałującego do jeszcze większego wysiłku. Śmiejemy się, że zaczniemy organizować sztafety biegowe, zresztą to od nich zaczął się ten zwyczaj. W dwudziestolecie międzywojennym harcerze biegali z krakowskich Oleandrów do Kostiuchnówki. Dowiedzieliśmy się o tym zwyczaju podczas porządkowania cmentarza na Ukrainie i tak narodziła się idea sztafety rowerowej.

Docieracie z zapalonym zniczem do Warszawy...

Zanim dojdzie do głównych uroczystości, 10 listopada składamy Ogień Niepodległości na ręce Ministra Obrony Narodowej, to zwyczaj kultywowany od wielu, wielu lat. Jesteśmy uczestnikami wojskowego capstrzyku (w znaczeniu przemarszu oddziałów – przyp.red) niepodległościowego pod pomnikiem Piłsudskiego, przez długi okres byliśmy jedynymi cywilami dopuszczonymi do tej uroczystości. Natomiast 11 listopada nasza sztafeta ustawia się na placu Piłsudskiego obok grup niewojсковych biorących udział w uroczystości. Trójka, która składa ogień, pojawia się już wcześniej na placu, w tym roku dostaliśmy plakiety organizatorów, co znacznie usprawniło poruszanie się między bramkami. Złożenie przez nas ognia odbywa się przy akompaniamencie salw armatnich. Pamiętam pierwszą salwę,

moment ruszenia, a potem człowiek się wyłącza. Nie słyszy się huk, widzi się tylko cel marszu, czyli płytę Grobu Nieznanego Żołnierza. Sto dwa procent skupienia na zadaniu (śmiech). Składamy ogień i wracamy do swojego pododdziału, wrażenie jest niesamowite.

Jednak finalnym punktem sztafety pozostaje nasze miasto...

Jesteśmy ze Zgierza i nasza sztafeta organizowana jest dla Zgierza. Cieszymy się, że od kilku lat uroczystości miejskie zostały przesunięte na wieczór, żebyśmy mogli zdążyć z Ogniem Niepodległości. Prosto z Warszawy

FOT. HUFEC ZHP ZGIERZ



Zgierscy harcerze składają znicz na Grobie Nieznanego Żołnierza

jedziemy, już samochodami, na zgierskie obchody. Dla nas w hufcu jest to wielkie wydarzenie, wciąż są chętni, aby w sztafecie uczestniczyć. Na pewno tradycja przewożenia Ognia Niepodległości nie zginie. ●

Rozmawiał Jakub Niedziela

„Podnieś rękę, Boże Dziecię!
Błogosław Ojczyznę miłą”

Drodzy Mieszkańcy

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości, szczęścia rodzinnego oraz Błogosławieństwa Bożego w każdym dniu nadchodzącego 2019 Roku składają

Przewodniczący
Rady Miasta Zgierza
Grzegorz Robert
Leśniewicz

Prezydent
Miasta Zgierza
Przemysław Stanisławski



Zgierskie obchody



Doskonałym wstępem do obchodów Święta Niepodległości było otwarcie wystawy „Ojcowie Niepodległości” na placu Kilińskiego. Na planszach zaprezentowano sylwetki Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Jana Ignacego Paderewskiego, Wincentego Witosa, Ignacego Daszyńskiego oraz Wojciecha Korfatego. Wystawa wypożyczona została z IPN Oddział w Łodzi, zgierzanie mogli oglądać ją w październiku i w listopadzie.

Niecodzienna rocznica i niecodzienne obchody. W listopadzie 2018 roku Zgierz, cała Polska, a właściwie i cały świat celebrowali setną rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości. Program miejskich obchodów był wyjątkowo bogaty: wystawy, happeningi, pokazy multimedialne, koncerty muzyczne i apele pamięci. Wydarzenia przyciągnęły tłumy zgierzan od lat dwóch (a może i młodszych), po osoby pamiętające czasy międzywojnia. Rozłożone na wiele dni Święto Niepodległości zapadło w naszej pamięci... (jn)



Uroczyste odsłonięcie Pomnika Wolności i Niepodległości (10.11) przy pasażu Solidarności. Granitowe bloki z naniesionymi datami symbolizują najważniejsze wydarzenia ostatnich stu lat. To hołd złożony ludziom walczącym o wolną Polskę. Częścią pomnika jest płyta nawiązująca wyglądem do tablicy umieszczonej w tym miejscu przez zgierzkich opozycjonistów w czasie stanu wojennego.



Zgierskie obchody rozpoczęły się od niezwykle koncertu gości z Wileńszczyzny w sali Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” (03.11). Z pieśniami patriotycznymi i ludowymi wystąpiło Polskie Studio Teatralne z Wilna oraz zespół Rudomianka. Po występie goście z Litwy zaprosili mieszkańców naszego miasta na poczęstunek. Kolejne spotkanie z wilniukami przy okazji Zgierskiego Kaziuka.



Jedną z najbardziej oryginalnych akcji towarzyszących obchodom. Zgierzan urodzonych 11 listopada zaproszono do sadzenia 11 grabów – w ten sposób przy ulicy Boya-Żeleńskiego utworzono symboliczną, zieloną Aleję Niepodległości (10.11). Na zaproszenie odpowiedziało ponad 50 osób, najmłodszą z uczestniczek sadzenia była dwuletnia Zuzia. Jubilatów poczęstowano następnie biało-czerwonym tortem.



Mieszkańcy wyszli na ulicę... aby wziąć udział w Zgierskiej Paradzie Niepodległości zainicjowanej przez Młodzieżową Akademię Historii z Klubu Aktywnej Młodzieży EZG (11.11). W pochodzie uczestniczyły tysiące zgierzan. Przemarsz z flagą rozpoczęto na placu Jana Pawła II, zakończono na placu Kilińskiego. Tam na mieszkańców czekały m.in. ciasto i grochówka.



Święta Niepodległości



LUKASZ NIEDZIELA

Obchodom towarzyszyły również wydarzenia artystyczne. W sali teatralnej MOK wystąpił Waldemar Rychły z zespołem, muzyka wykonywana przez artystów towarzyszyła projekcji filmu „Ponad śnieg” (10.11). To przedwojenna adaptacja jednego z utworów Stefana Żeromskiego. Muzyka oparta była na motywach kresowych oraz melodiach ludowych zapisanych przez Oskara Kolberga.



LUKASZ SOBIERALSKI

Zgierscy harcerze oddają hołd zginiałym poległym w walce o wolną Polskę (11.11). Główne uroczystości Święta Niepodległości zakończyły się na cmentarzu przy ulicy Skargi, przy miejscu pochówku legionistów i bohaterów wojny polsko-bolszewickiej. Kończącym akcentem święta był Harcerski Apel Pamięci.



LUKASZ SOBIERALSKI

Nauka patriotyzmu zaczyna się od najmłodszych lat. Dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 15 na Osiedlu 650-lecia wystąpiły z pięknym programem artystycznym (09.11). W przygotowaniach do koncertu pomogli opiekunowie, którzy zadbali też o odpowiednie audytorium. Wśród zaproszonych byli seniorzy z Dziennego Domu Opieki Senior Wigor oraz przedstawiciele władz miasta.



LUKASZ NIEDZIELA

Żywa Flaga utworzona głównie przez dzieci ze zgierskich szkół i przedszkoli (13.11). W akcji na placu Jana Pawła II wzięło udział prawie tysiąc osób. Była to już czwarta edycja patriotycznego happeningu. Pomysłodawcą „Żywej Białoczerwonej” jest Szkoła Podstawowa nr 8, patronat nad akcją objął Prezydent Miasta Zgierza.



LUKASZ SOBIERALSKI

Złożenie Ognia Niepodległości pod tablicą poświęconą matce Józefa Piłsudskiego (11.11). To już zgierska tradycja, nasi harcerze co roku wyjeżdżają do Kostiuchnówki na cmentarz legionistów. Przywożą stamtąd znicz z symbolicznym Ogniem Niepodległości, który przekazują m.in. prezydentowi naszego miasta. Pod ratuszem odbywają się główne uroczystości listopadowego święta, ich częścią jest składanie kwiatów przez delegacje.



LUKASZ SOBIERALSKI

Jubileusz 100-lecia Odzyskania Niepodległości uświetniono w naszym mieście pokazem mappingu (11.11). Multimedialna projekcja została przygotowana specjalnie dla Zgierza. Znalazły się w niej elementy naszej lokalnej historii. Zgromadzeni na placu mieszkańcy podziwiali najważniejsze wydarzenia ostatnich stu lat włączone w efektowny pokaz „poruszania” bryły budynku UMZ. Zorganizowano trzy projekcje, specjalnie dla potrzeb mappingu wyciwniono część placu Jana Pawła II.



Lwy strzegące historii (cz.1)

Wiele w naszym mieście jest pięknych i godnych uwagi budynków ze względu na ciekawą architekturę. Nie mniej obiektów zasługuje na uwagę głównie ze względu na swoją historię. Jeden z nich warto szczególnie wyróżnić. Koleje losu sprawiły, że był niemy świadkiem historii naszego miasta, a dziś większość mieszkańców w jego progach tę historię poznaje, często po raz pierwszy. Mowa o Domu pod Lwami – siedzibie Muzeum Miasta Zgierza.

MACIEJ RUBACHA



Historia obiektu przy ulicy Dąbrowskiego jest niezwykła i mogłaby zająć wiele stron tekstu. Spróbujemy opowiedzieć ją w sposób bardzo skrótowy, a po bliższe szczegóły odesłać do źródeł.

Jak to wszystko się zaczęło?

Wyobraźmy sobie małe miasteczko położone w niewielkiej dolinie. Kilkadziesiąt domów drewnianych, krytych gontem i strzechą, mały murowano-drewniany kościół na pagórku przy niewielkim błotnistym rynku, karczma, kilka straganów i rzeka. Niewielka, leniwie płynąca wstążka obrośnięta trzcina i otoczona bagnistym pasem to Bzura. Na niej niewielki zarośnięty staw i drewniany młyn na grobli. Tak wyglądał Zgierz w przededniu wielkiej rewolucji, którą przyniosła umowa zgierska. Dlaczego od tego momentu zaczynamy historię tego pięknego budynku? Żeby oczami wyobraźni zobaczyć miasto w przededniu jego budowy.

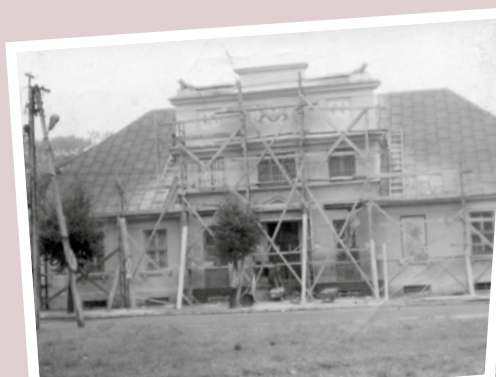
W 1821 roku tereny na wschód od starego Miasta Zgierza zostają podzielone na nowe działki. Następnie bardzo szybko wyrastają tu kolejne osadnicze domy, tak z drewna, jak i cegły.

Osadnik z pełną kieszą

W takie właśnie miejsce przybywa pierwszy właściciel dzisiejszego budynku Muzeum Miasta Zgierza – człowiek, który szukał w naszym mieście nowego życia. Nazywał się Carl Müller, był postrzygaczem sukna, czyli odpowiadał za jego końcowy wygląd i jakość. Jak czytamy w akcie osadniczym: „Kommissya Województwa Mazowieckiego aktem nr 23 79/851 z dnia 15 III 1827 r. nadaje postrzygaczowi Karólowi Millerowi zabudowany [!] już plac pod numerem 142 przy ulicy Zegrzyńskiej.”¹ Jednak na fasadzie budynku widnieje rok 1828, więc nie był to nasz Dom Pod Lwami. Wiadomo, że Müller na pewno nie był zwykłym, biednym wyrobnikiem. Świadczy o tym choćby rozmach siedziby, jaką dla siebie wybudował. Ponadto, co warto zauważyć, figuruje w dokumentach jako starszy cechu postrzygaczy sukna w Zgierzu.

Najbogatszy dom tkacza

Budynek jest murowany, siedmioosiowy, duży, przykryty jest dachem z czerwonej dachówki i ma tradycyjne dla Zgierza naczółki.



Remont w 1978 r.



Lata 40. XX wieku, najstarsze foto w zbiorach



Lata 80. XX w.

O jego pięknie decyduje jednak charakterystyczny ryzalit, czyli występ na murze frontowym. Jest on wspaniale zakończony bogato zdobioną attyką. Znajdziemy na niej aniołki tzw. putta, kartusza herbowy z lwami i oczywiście na samym szczycie attyki dwa kamienne leżące lwy. Na frontonie widnieje również data budowy: 1828.

Dziś budynek pokryty jest zaczerpniętym tynkiem, ale prawie 200 lat temu wykończony był na jasny, kremowy kolor. Na marginesie dodajmy, że już wkrótce mają rozpocząć się prace konserwatorskie, które przywrócą fasadzie muzeum blask i blizny należny budynekowi tej klasy.

Piękna powłoka i bogate wnętrze

Początkowo obiekt pełnił dwie funkcje: produkcyjną i mieszkalną. W typowym tkackim układzie z sienią przez środek, w czterech pomieszczeniach na dole, mieściły się warsztaty postrzygaczy sukna. Tu uwijali się pracownicy, by wykończyć każdy cenny metr wełnianej tkaniny. Na górę po dziś dzień prowadzą te same schody, po których chadzał pan Müller i jego rodzina. Tu w zaciszu kilku sporych pokoi rodzina zamożnego przedsiębiorcy przeżywała swoje radości i tragedie. Tu rodziły się ich dzieci, świętowano sukcesy i oplakiwano porażki.

Dom pułkownika

Kiedy rodzinę postrzygacza przycisnął kryzys ekonomiczny spowodowany przez powstanie listopadowe, Carl Müller postanowił sprzedać swoją piękną miejską rezydencję. Kupcem okazał się zasłużony, emerytowany podpułkownik armii carskiej Piotr Kolubakinow. Cena Domu pod Lwami opiewała wówczas na 11 000 złotych polskich. Nowy właściciel również nie należał do ostatnich mieszkańców naszego miasta. Kiedy rezydował w domu przy Dąbrowskiego 21, pełnił funkcję inspektora lasów rządowych w okolicy Zgierza. Był więc ważnym carskim urzędnikiem. Trzeba dodać, że dom nie dość, że był jednym z najokazalszych w mieście, to jeszcze posiadał piękny ogród w miejscu, w którym dziś znajduje się muzealny dziedziniec z parkingiem. I nie był to byle jaki ogródek – był znacznie większy niż obecny dziedziniec – jego granice sięgały stawu. A teren ten tonął w kwiatach, krzewach i drzewach owocowych, stanowiąc doskonale dopełnienie Domu pod Lwami i będąc zarazem wspaniałym miejscem spotkań tutejszej elity, do której z pewnością należał emerytowany pułkownik. Czas pokazał, że i Kolubakinowi nie było dane długo cieszyć się tą kamienicą.



20 lat dobrej współpracy.

Partnerski Kieżmark

Przegląd miast partnerskich Zgierza rozpoczęliśmy od Orzysza, teraz z Krainy Wielkich Jezior Mazurskich przenosimy się pod Tatry Wysokie. Od 1998 roku nasze miasto ściśle współpracuje ze słowackim Kieżmarkiem i to na wielu płaszczyznach: sportowej, kulturalnej i gospodarczej.

JAKUB NIEDZIELA



„Kolorowe kamienice i wąskie, malownicze uliczki Starego Miasta. Trójkątny rynek z klasycystycznym ratuszem w centrum. Zabytki: kościoły, zamek, historyczne zabudowania. Gdzie nie spojrzeć – piękne krajobrazy. Uwagę przykuwają imponujące, nawet latem przykryte śniegiem wysokogórskie szczyty”. To jeden z dostępnych w sieci opisów słowackiego Kieżmarku zachęcający do odwiedzenia tego 16-tysięcznego miasta. Nazwę miejscowości historycy wywodzą od niemieckiego słowa Käsemarkt – oznaczającego targ serowy.

Jak pojawili się w tej historii nasi zachodni sąsiedzi? Miasto powstało w XIII wieku z połączenia dwóch osad słowiańskich i jednej zamieszkałej właśnie przez niemieckich kolonistów. Prawa miejskie Kieżmark otrzymał w 1269 roku, w dalszym rozwoju pomagała miejscowości korzystne usytuowanie na szlaku handlowym łączącym Orient z północą Europy. Miasto stało się jednym z najważniejszych ośrodków rzemieślniczych w regionie. Słowacy kultywują tę tradycję, organizując corocznie w Kieżmarku Europejski Festiwal Rzemiosła Ludowego ELRO. Wśród gości zapraszanych na kilkudniową imprezę są również przedstawiciele partnerskiego Zgierza.

Samorząd i uczucia

Pomysł na współpracę ze słowackim miastem narodził się w II połowie lat 90. Inicjatorem porozumienia był Andrzej Błaszczyk, ówczesny naczelnik jednego z wydziałów Urzędu Miasta Zgierza. Podczas pobytu w podhalańskiej wsi, gdzie zorganizowano spotkanie instruktorów ZHP, naczelnik opowiedział o pomysłach na współpracę ze Słowakami druhowi Andrzejowi Czaplinskiemu. W 1996 roku obaj panowie pojawili się w Kieżmarku, aby porozmawiać z urzędnikiem odpowiedzialnym za współpracę z zagranicą. Słowacy wyrazili zainteresowanie zgierską ofertą, jeszcze w tym samym roku goście przyjechali do naszego miasta. Odwiedzili placówki oświatowe i sportowe, przy okazji omówiono plan współpracy na rok

1997. Tak więc jeszcze przed formalnym podpisaniem umowy o partnerstwie kontakty między miastami były bardzo ożywione. W zgierskim muzeum zorganizowano wystawę „Kieżmark – klejnot pod Tatrami”, uczniowie miejskich podstawówek wzięli udział w konkursie wiedzy o naszym południowym sąsiedzie – zwycięzcy dostali możliwość wyjazdu na Słowację. Jednym z przejawów współpracy była wymiana młodzieżowa w ramach obozów pomiędzy zgierskim harcerzami a skautami z Kieżmarku. Wiąże się z tym romantyczna historia. Instruktorkę Justynę i Słowaka Juraja połączyła miłość, para wzięła ślub i zamieszkała w Kieżmarku. Ale powróćmy do spraw samorządowych...

Pamiątkowa statuetka

Pod koniec 1997 roku Rada Miasta Zgierza podjęła uchwałę w sprawie współpracy z Kieżmarkiem, w lutym 1998 roku na Słowacji porozumienie podpisali prezydent Zgierza Maciej Czajkowski oraz burmistrz Kieżmarku František Grohola. – *Po podpisaniu umowy w dniu następnym została odprawiona msza święta z udziałem zespołu muzycznego Nadzieja ze Zgierza* – wspomina wydarzenia sprzed 20 lat inicjator porozumienia Andrzej Błaszczyk. – *Bardzo dużą rolę odegrał pan Stanislav Skara, który zajmował się współpracą zagraniczną w urzędzie w Kieżmarku. Ze strony słowackiej poznałem opinię, że współpraca ze Zgierzem była przez nich wysoko oceniana.*

O przypadającym w tym roku jubileuszu pamiętały obie strony. Przedstawiciel Rady Miasta Zgierza, odwiedzający w lipcu Kieżmark, otrzymał statuetkę „z okazji 20-lecia partnerstwa”. Zrewanżował się pamiątkową paterą z wizerunkiem zgierskiego jeża. Polska delegacja uczestniczyła w 28. Europejskim Festiwalu Rzemiosła Ludowego ELRO. „Sam festiwal jak co roku skupił setki artystów z całej Europy, którzy zaprezentowali pełny przekrój kultury ludowej Starego Kontynentu. Było między innymi rękodzieło, sztuka jubilerska, kowalstwo, garnce, pracownie strojów historycznych, a przede wszystkim liczne zespoły pieśni i tańca. Przez trzy dni, od 6 do 8 lipca, ELRO odwiedziło łącznie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, w tym goście między innymi z Polski, Litwy, Niemiec, Czech i Węgier”

PIXABBY



XV-wieczny zamek to jeden z najcenniejszych zabytków Kieżmarku

– tak opisywaliśmy to wydarzenie na łamach naszego miesięcznika.

Na sportowo

Ważnym elementem polsko-słowackiej współpracy są turnieje piłkarskie drużyn młodzieżowych. Zawodnicy z Kieżmarku kilkakrotnie przyjeżdżali do Zgierza, m.in. w 2016 roku rywalizowali na naszych boiskach z ekipami z Polski i Stanów Zjednoczonych. W czerwcu bieżącego roku młodzi piłkarze MKP Boruta wzięli udział w turnieju o puchar Primatora w Kieżmarku – roczniki 2003 i 2005 wywalczyły wysokie drugie miejsca w swoich grupach, przy okazji zbierając laury dla najlepszego strzelca i najlepszego bramkarza imprezy. Delegacje ze Słowacji często odwiedzają Zgierz przy okazji święta miasta. Potwierdza się wtedy, że nasze narody świetnie porozumiewają się bez pomocy tłumacza. „Mam nadzieję, że czujecie się Państwo w naszym mieście równie dobrze, jak reprezentanci Zgierza podczas wizyt w Kieżmarku” – pisał do przedstawicieli miasta partnerskiego prezydent Przemysław Staniszewski. Niech będzie to podsumowanie dotychczasowej współpracy. ●



Włókniarz Zgierz. Z piekła do nieba i z powrotem

Decyzja o reaktywacji seniorskiej drużyny Włókniarza zapadła w 2015 roku. W pierwszym sezonie klub awansował z klasy B do klasy A. Możliwe, że w przyszłym roku uda się zgierzanom „wskoczyć” do ligi okręgowej. Po rundzie jesiennej Włókniarz zajmuje wysokie czwarte miejsce...

JAKUB NIEDZIELA



Tegoroczne Święto Niepodległości miało w naszym mieście także swój sportowy akcent. W pochmurne popołudnie 11 listopada naprzeciwko siebie stanęły dwie zgierskie drużyny występujące w klasie A grupy łódzkiej. Rezerwy Boruty poprzedni pojedynek z „sąsiadem zza miedzy” Włókniarzem przegrały wysoko, klub z ulicy Wschodniej plasuje się też niżej w tabeli rozgrywek. Wiadomo było jednak, że mobilizacja towarzysząca derbom nie pozwalała z góry przesądzać o wyniku. Początkowo mecz był wyrównany, jednak z czasem coraz groźniejsze akcje zaczęli konstruować piłkarze Włókniarza. W 34. minucie dośrodkowanie po stałym fragmencie gry zamienił na bramkę kapitan gości Marcin Ślaski. Zaraz po przerwie kolejną bramkę dla Włókniarza zdobył Michał Płóciennik. Ten sam zawodnik wykorzystał błąd obrony rezerw Boruty kilka minut później i przy ulicy Wschodniej zrobiło się 3:0 dla przyjezdnych. Gospodarze odpowiedzieli tylko jedną bramką Karola Pawlikowskiego w końcówce meczu, listopadowe derby Zgierza zakończyły się zwycięstwem Włókniarza 3:1. – *Doświadczeniem wygraliśmy ten mecz* – przyznaje Adam Wojtczak,

szkoleniowiec klubu z ulicy Musierowicza. – *Młodzi zawodnicy Boruty, a w dużej mierze to 17-latkowie, nie wiedzieli jak reagować na nasze trafienia. Cieszę się, że udało się wygrać ten prestiżowy pojedynek.*

Nowy trener

Oba zgierskie kluby łączy znaczne odmłodzenie składów i stawianie na wychowanków. Adam Wojtczak seniorski zespół Włókniarza prowadzi dopiero pierwszy sezon, wcześniej szkolił przy ulicy Musierowicza juniorów. Nic dziwnego, że w pierwszej drużynie dostają szansę gry piłkarze z rocznika 2002, tacy jak Jakub Augustyniak czy Patryk Siuda. Rdzeń zespołu stanowią w dużym stopniu zawodnicy z rocznika 1997, to dzięki ich wytrwałości kilka lat temu odbudowała się seniorska drużyna Włókniarza. W obecnej ekipie wyróżnia się ofensywna trójka: napastnik Michał Płóciennik oraz skrzydłowi Michał Szczepaniak i Patryk Zieliński (obaj ostatni rocznik 1997). Jak podkreśla szkoleniowiec Włókniarza, jego trio zdobyło około 35 bramek, podczas gdy niektóre zespoły rywali nawet całym składem tyłu goli nie strzeliły. – *Jesienna runda była dla nas bardzo ważna, walczyliśmy o awans do ligi okręgowej* – przekonuje Patryk Zieliński. – *Do lidera KKS Koluszki tracimy pięć punktów i wiemy, że jesteśmy w stanie to odrobić. Nowy trener doskonale potrafi nas ustawić, a także odpowiednio zmotywować.*

Stracić pięć, strzelić pięć

Filarem obrony Włókniarza jest 35-letni Marcin Ślaski, piłkarz od lat związany z klubem. – *Charakter przywódca, wyróżnia się niesamowitym zaangażowaniem, co udziela się też innym chłopcom* – charakteryzuje go trener. Sam piłkarz przyznaje, że chce z zespołem walczyć o coś więcej niż tylko środek tabeli. – *Do plusów rundy jesiennej należy zaliczyć zwycięstwo w derbach Zgierza oraz okazałą wygraną na wyjeździe z jednym z kandydatów do awansu LKS Różyca 5:1* – wylicza Marcin Ślaski. – *Drużyna na sześć meczów wyjazdowych wszystkie wygrała, jednak minusem jest słabsza postawa w spotkaniach u siebie.*

Włókniarz rzeczywiście potrafi wystawić swoich kibiców na ciężką próbę. Na sześć rozegranych pojedynków w roli gospodarza, zgierzanie wygrali tylko jeden mecz. Co więcej, nawet uzyskiwane na własnym boisku remisy mogły przyprawić fanów Włókniarza o palpacje serca. We wrześniu piłkarze z naszego miasta przegrywali do przerwy 0:4 z LKS Gądkówek, aby w drugiej połowie wyjść na prowadzenie 5:4. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 5:5. Na początku października Włókniarz wygrał z Milan SC Łódź po pierwszych 45 minutach 5:0, jednak pozwolił gościom wyrównać stan meczu. – *Z piekła do nieba i z nieba do piekła* – podsumowuje trener Adam Wojtczak. Zresztą już pierwszy mecz jesiennej rundy zapowiadał takie emocje. Włókniarz zremisował z LZS Justynów 3:3 (do przerwy prowadząc 3:0!), jednak w przypadku tego pojedynku PZPN przyznał klubom obustronny walkower z powodu wystawienia do gry nieuprawnionych zawodników.

Czas na okręgówkę?

Piłkarze są pełni optymizmu przed rundą rewanżową. Zapewniają, że będą walczyli o awans do ligi okręgowej z pełnym zaangażowaniem. Najgroźniejszym rywalem wydaje się ekipa KKS Koluszki, ale przecież i lider drugiej grupy łódzkiej klasy A potrafi gubić punkty. W ostatniej kolejce niespodziewanie przegrał na własnym boisku z LKS Różyca. Dobre wzorce zgierzanie mają skąd czerpać, w obecnym sezonie władze Włókniarza podpisały porozumienie ze Widzewem Łódź. Słynny klub zobowiązał się m.in. do przekazywania konspektów ćwiczeń i bezpłatnego szkolenia trenerów Włókniarza.



JAKUB NIEDZIELA

Marcin Ślaski (środek, granatowa koszulka) zdobywa pierwszą bramkę w meczu z Borutą II Zgierz



Teraz już się nie poddam

Zgierzanka Monika Marciniak to kobieta o niezwykłej energii. Niemal codziennie odbiera podziękowania od ludzi za siłę, którą daje im swoją postawą i życiem. Chce w nieodległej przyszłości otworzyć wspólnie z córką fundację, przez którą mogłyby pomagać innym. Już nawet wie, że poświęci na ten cel kawałek własnej ziemi na wsi. Zapewne nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie to, że ona sama ma bardzo poważne problemy zdrowotne i ...sama zdana jest na pomoc innych osób.

RENATA KAROLEWSKA



Monika Marciniak ma 43 lata. Dwa lata temu przeszła operację nerwiaka – nowotworu, który zaatakował jej mózg. Dziś musi żyć z ataksją rdzeniowo-mózdkową, co w praktyce oznacza, że ma zaburze-

nia równowagi, oczopląs i zęza, nie słyszy na jedno ucho, nie ma powonienia i smaku, ma trudności z przełykaniem i oddychaniem, jest jednostronnie sparaliżowana. To nie wszystko. Problemów jest znacznie więcej, i to na zawsze, bo skuteczny lek nie istnieje. Dlatego jej każdy dzień to walka o względną samodzielność. Trzy, cztery godziny rehabilitacji, przetrzymywanie bólu i ograniczeń, które pojawiły się po uszkodzeniu fragmentu mózgu.

Choroba przyszła niepostrzeżenie

Zaburzenie słyszenia długo pozostawało nierozpoznane przez kolejnych lekarzy. Wiele miesięcy nic, poza intuicją zgierzanki, nie wskazywało, że „bomba” ma dopiero wybuchnąć. W końcu okazało się, że przecucie było słuszne, bo oto w jej głowie rozwijał się niebezpieczny nowotwór.

Zanim zachorowała, pracowała w urzędzie miasta. Wiele osób ją pamięta – to jedna z tych kobiet, które rzucają się w oczy: wysoka, energiczna, uśmiechnięta, z charakterystyczną burzą kasztanowych loków.

Od czasu operacji przeszła spektrum stanów emocjonalnych: od buntu i załamania do ogromnego pragnienia życia, i to ze zdwojoną energią. W końcu wróciła „do siebie” i znów, mimo fizycznych ograniczeń, ma mnóstwo energii i uśmiech na twarzy. Chce być aktywna, chociaż jeszcze nie tak dawno jej największym marzeniem było odejście z tego świata i niepozostawianie ciężarem dla innych. Dziś mówi, że już się nie podda, że będzie walczyć do końca, mimo że ostatnie wyniki badań są dalekie od optymistycznych. Oprócz guza, który znów rośnie w jej głowie, pojawiła się jeszcze torbiel szyjki, a do tego rozregulowały się hormony tarczycy...

Gdyby nie inni...

Tym, co może jej pomóc, jest ciągła rehabilitacja – tylko ona może spowolnić procesy chorobowe. Potrzebuje też wsparcia



Monika Marciniak wierzy, że wygra walkę z nowotworem mózgu

ZBIORY PRYWATNE



ZBIORY PRYWATNE

psychologa, aby się znów nie załamać. Musi też wyremontować łazienkę, dostosować ją do nowej rzeczywistości. Część rzeczy udało się zrobić własnymi siłami, ale ciągle brakuje pieniędzy na dokończenie remontu. I ciągle – jak to w życiu – są inne pilne potrzeby. A przecież Monika ma na utrzymaniu niepełnoletnią córkę. Z renty, którą dostaje, po prostu nie stać jej na to wszystko. Cieszy się z każdej formy pomocy. Nie uważa, że coś jej się należy, wie co to wdzięczność. – *Proszę, zamieść to w artykule, bo tylko w taki sposób mogę powiedzieć wszystkim, że o nich pamiętam* – mówi, podając mi odręcznie zapisaną kartkę, na której można przeczytać takie słowa: *Chciałabym, korzystając z okazji, podziękować tą drogą wszystkim cudownym ludziom, którzy pomogli mi żyć w tym trudnym doświadczeniu. Nie będę wymieniać nazwisk. Myślę, że wszyscy wiedzą, o kim mówię. Pozdrawiam Was, kochani: rehabilitantów, niektórych lekarzy i pana, Panie Prezydencie oraz moją Rodzinę. Życzę Wam wszystkim przede wszystkim zdrowia – ono jest najważniejsze. I dalej: Myślę, że wszystko jest po coś. Ja (jeśli zdążę) chcę zrealizować swoje marzenie sprzed wielu lat. Chodzi o pomoc ludziom.*

Monice Marciniak

potrzebna jest każda złotówka. Jeśli ktoś chciałby ją wspierać, może to zrobić poprzez stronę internetową <https://rzutka.pl/ttk45>



ZBIORY PRYWATNE



ZBIORY PRYWATNE



Dorabia klucze „od ręki”

Profesję, którą wykonuje, nie można nazwać zawodem pierwszej potrzeby, jak np. piekarz, rolnik czy lekarz. Z pewnością jednak efekty jego pracy są nie mniej potrzebne i pożyteczne. Zajmuje się obróbką metali na zimno. A z jego usług korzystamy, gdy potrzebujemy dorobić klucze.

EMILIA ANTOSZ



Na ulicy Kamiennej między blokami z wielkiej płyty a domami jednorodzinnymi Krzysztof Majchrzak prowadzi niewielki warsztat ślusarski. Usytuowany jest z dala od głównej ulicy Osiedla 650-lecia, wo-

koło której skupione są pawilony handlowe i punkty usługowe. Jednak jego klienci doskonale wiedzą, gdzie go szukać. W trakcie mojej wizyty co kilka minut ktoś przychodzi dorobić klucz, ale jak twierdzi ślusarz, czasami zdarzają mu się kilkugodzinne przerwy.

Warsztat wraz z urządzeniami i narzędziami niezbędnymi do dorabiania kluczy odkupił od poprzedniej właścicielki. Była dla niego mistrzem, który wprowadził go w tajniki tego zawodu. – *Byłem pod wrażeniem umiejętności tej pani* – wspomina. – *Bardzo dobrze знаła się na swojej pracy.*

Nowy klucz powstaje w kilka minut

Dorabianie kluczy to proces mechaniczny. Wymaga dokładności i staranności. Pomyłka może skutkować tym, że zamka nie otworzymy... a nawet możemy go uszkodzić. Proces kopiowania klucza rozpoczyna się w momencie umieszczenia w maszynie kopiującej oryginalnego klucza i surówki. Wtedy maszyna w surówce wycina zadany wzór, zgodnie z oryginałem. Kolejnym etapem jest szlifowanie, czyli usunięcie niedoskonałości powstałych podczas obróbki mechanicznej. Teraz zostaje już tylko wyczyszczenie na drucianej szczotce i mamy dorobiony klucz. W takim procesie klucz wzorcowy nie ulega zniszczeniu lub odkształceniu. – *Materiały i urządzenia potrzebne do pracy ślusarza bez problemu można kupić.*



Jednak nowe maszyny to duży wydatek. Ceny zaczynają się od 10 000 złotych – mówi.

Zawód, który się zmienia

Ślusarz to osoba, która wykonuje różne przedmioty z metalu. Dawniej nazywany był po prostu rzemieślnikiem i zajmował się obróbką metali na zimno. Już od starożytności znano ten fach, ale początkowo łączony był z kowalstwem. Dopiero w późnym średniowieczu wyodrębniły się cechy charakterystyczne dla tych dwóch zawodów. Koniec XX wieku przyniósł wyodrębnienie specjalizacji. I tak mamy ich aż cztery: ślusarz narzędziowy, monterowy, artystyczny i ślusarz mechaniczny.

Zmiany dotyczą też samych produktów i procesów ich powstawania. Coraz popularniejsze stają się zamki elektroniczne obsługiwane przez kartę zbliżeniową, klucz

z chipem lub otwierane przy pomocy kodu – kombinacji cyfr, odcisku palca, a nawet telefonu. Są to rozwiązania stosowane głównie w obiektach użyteczności publicznej i samochodach. Rzadziej stosuje się je w domach. – *Dorobienie klucza do elektronicznego zamka samochodowego w serwisie samochodowym może kosztować nawet 2000 złotych. W Łodzi jest specjalista, który wykonuje takie klucze za połowę tej ceny. W tym kierunku najprawdopodobniej będzie rozwijał się ten zawód, ale będzie wymagał zainwestowania dużych pieniędzy. Takie maszyny są bardzo drogie* – wyjaśnia Krzysztof Majchrzak.

Mimo większej dostępności elektronicznych zamków, nie obawia się o przyszłość swojego zawodu. Uważa, że jeszcze dużo czasu zajmie wyparcie tradycyjnych zamków do drzwi przez te bardziej nowoczesne. ●



Krzysztof Majchrzak pracuje na 20-letnich urządzeniach, ale są to narzędzia wysokiej jakości i działają bez zarzutu





Kartki z życzeniami

– tradycja, która powoli zanika

Zwyczaje Świąt Bożego Narodzenia w ostatnich latach bardzo się zmieniły. Coraz częściej decydujemy się na świąteczne wyjazdy, wybierając egzotyczne kierunki. Rezygnujemy z tradycyjnych potraw na rzecz diety wegetariańskiej czy bezglutenowej. A świąteczne życzenia składamy, wysyłając je drogą mailową lub SMS-em.

EMILIA ANTOSZ



Tymczasem niektórzy z nas z wielkim sentymentem wspominają czasy, gdy otrzymanie tradycyjnego listu czy kartki było wielkim przeżyciem. – *Z dzieciństwa pamiętam, że zwiastunem nadchodzących świąt były dostarczane przez listonosza kartki świąteczne od cioci z Koszalina, wujka z rodziny ze Szklarskiej Poręby i kuzynki z Warszawy. Babcia z uśmiechem pokazywała je wszystkim członkom rodziny, a następnie umieszczała na kredensie. Stanowiły element świątecznej dekoracji i znikaly dopiero na początku nowego roku – wspomina dziś 40-letnia Anna. Kolorowe, starannie wypisane i z najpiękniejszymi życzeniami tradycyjne kartki świąteczne dziś zastępowane są przez elektroniczne, wysyłane z komputera i telefonu. I trochę żał, bo zawsze miło byłoby znaleźć w skrzynce pocztowej życzenia od dawno niewidzianego krewnego lub znajomego.*

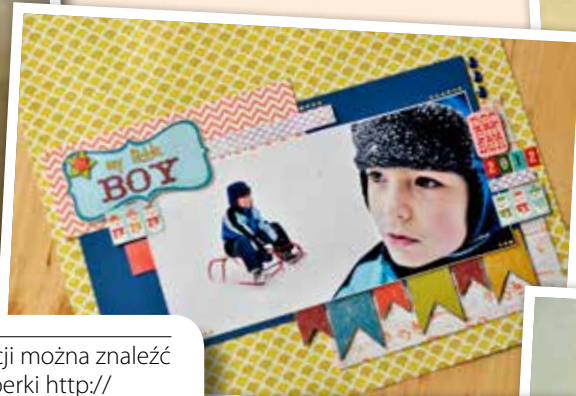
Ciekawa historia świątecznych kartek

Życzenia świąteczne na papierze składali już starożytni Egipcjanie. W podobnym czasie Chińczycy na czerwonym materiale wypisywali życzenia z okazji Nowego Roku. W XV-wiecznej Europie zaczęto produkować ręczne kartki z okazji Bożego Narodzenia i Walentynek. Trudno jest określić, kto jako pierwszy rozpoczął ich produkcję. Zdaje się, że prekursorem tego zwyczaju był Włoch Nicolo Monte Melini. W 1709 roku wysłał kartki z życzeniami do znajomych. Ale za wynalazcę drukowanej kartki świątecznej uznaje się Henry'ego Cole'a z Londynu. W 1843 roku ze swoim przyjacielem, malarzem Johnem Callottem Hersleyem, zaprojektował pierwszą świąteczną pocztówkę. Do Polski ten zwyczaj dotarł dopiero pod koniec XIX wieku. W 1900 roku ogłoszono konkurs na nazwę nowej formy wysyłania życzeń. Spośród wielu nadesłanych propozycji, takich jak „liścik”, „listówka”, „otwartka” i „pisanka”, wybrano „pocztówkę”, zgłoszoną przez Henryka Sienkiewicza. (źródło: www.kartkaswiateczna.pl)

My, projektanci

Kartki świąteczne z pewnością znajdziemy w księgarni i punkcie pocztowym. Możemy też wybrać te od artystów czy rękodzielników. Dużym powodzeniem cieszą się kartki wykonane w technice scrapbookingu. – *Takie kartki możemy spróbować wykonać sami. Mogą nam w tym pomóc członkowie naszych rodzin, a zwłaszcza dzieci – opowiada Monika Ulicka-Przegroda, scraperka. – Na początek wystarczą nam kolorowe papiery, nożyczki, klej i wszelkiego rodzaju „przydasie”, np. tasiemki, koronki, guziczki, koraliki itp. Metod ozdabiania jest wiele. Wydaje się, że jedyną co może nas ograniczać to wyobraźnia. Być może nasze pierwsze prace nie będą wyglądać tak jak dzieła profesjonalistów, ale z pewnością zostaną docenione przez najbliższych. Scrapbooking stosuje się również do dekorowania stron albumów fotograficznych, notesów czy szkatulek, a te z pewnością mogą być pięknym podarunkiem z okazji świąt.*

Więcej inspiracji można znaleźć na blogu scraperki <http://mojemonikowo.blogspot.com/>





Stachuriadowe zmagania poetyckie

Za nami kolejny festiwal poetycko – muzyczny „Stachura pozostałym”. W imprezie wypełnionej licznymi wydarzeniami towarzyszącymi największe emocje wzbudzały turnieje dla poetów i wykonawców śpiewających poezję. W konkursach, które odbyły się w ramach tegorocznej edycji „Stachuriady” udział wzięli „stali bywalcy”, ale pojawili się również debiutanci. To właśnie ci drudzy zyskali przychylność jurorów.

„Stachuriada”, którą Miejski Ośrodek Kultury zorganizował w dniach 17-18 listopada rozpoczęła się od spotkania autorskiego z Piotrem Groblińskim, łódzkim poetą, który promował swoją najnowszą książkę pt. „Karma dla psów”. Poprzez odczytanie kilku wierszy, rozmowę o kondycji poezji współczesnej i jej roli w życiu człowieka, uczestnicy wydarzenia wprowadzeni zostali w liryczny klimat, którego kontynuację stanowił Turniej Jednego Wiersza. To najważniejsza część pierwszego dnia imprezy. W konkursie udział wzięło 9 poetów, spośród których, wg jurorów, najlepszy był Marcin Głuszczyk, autor wiersza pt. „Konwersacje przy jesieni”.

To początkujący poeta – zwycięski wiersz był pierwszym, który napisał. Do tej pory jego pasją były przede wszystkim biegi. Teraz zajął się czymś zupełnie innym. Jak

widać pisanie poezji również może stać się jego mocną stroną.

Sobotni wieczór zakończył recital Joanny Mioduchowskiej, która zapoznała słuchaczy z repertuarem z najnowszej płyty „Perełki”.

Drugi dzień imprezy należał do wykonawców muzycznych. W Turnieju Piosenki Poetyckiej publiczność również wysłuchała 9 prezentacji. Jury postanowiło nagrodzić pierwszą nagrodą łódziankę Karolinę Wachtę, którą podobnie jak laureata Turnieju Jednego Wiersza, werdykt zaskoczył i wzruszył.

– *Moim największym marzeniem jest zostanie muzykiem i tworzenie prosto z serca* – mówi Karolina. – *Zgłaszając się nawet nie spojrzałam jakie są nagrody główne, dlatego wielkim szokiem było dla mnie to, że wygrałam i będę mogła małymi krokami spełniać swoje marzenia. Chciałabym bardzo podziękować jury za docenienie mojej twórczości* – dodaje.

Oprócz nagrody finansowej Karolina otrzymała możliwość nagrania utworu na najbliższą płytę „Muzyczny Zgierz – MuZgi 2019”.

Wieczór i całą Stachuriadę zakończył koncert zgierskich artystów, których zadaniem było przybliżenie słuchaczom utworów Jacka Skubikowskiego. Zmarły w 2007 roku autor oprócz swojej twórczości indywidualnej,



Skromna Karolina Wachtę urzekła publiczność i jurorów swoją autorską piosenką

pisal teksty znanym artystom i zespołom, jak na przykład: „Śmierć dyskoteki!” z repertuaru Lombard, „Zawsze tam gdzie ty” Lady Pank, czy „Na dobre i na złe” z serialu o tym samym tytule. Na scenie w Klubie AgRafka wykonywali je: zespół MOKKA, Błdy Jeleń, Witek Świąteczak, Anna Paszkowska i towarzyszący jej Jan Mucha i Krzysztof Kociszewski. (mz)

Jubileusz 120 lat zgierskiego „Staszica”

W 2018 roku nasze miasto świętowało nie tylko stulecie odzyskania Niepodległości. Jedną z najważniejszych zgierskich placówek oświatowych – Zespół Szkół Ogólnokształcących im. S. Staszica – zaprosiła w drugiej połowie listopada na swój uroczysty jubileusz. „Stasiek” celebrował 120-lecie istnienia, jednocześnie przypomniano, że dokładnie sto lat minęło od nadania szkole imienia Stanisława Staszica. Data powstania placówki wcale nie była oczywista, przez długie lata to rok 1918 (okres upaństwowienia ówczesnego gimnazjum oraz ustanowienia patrona) uważano za czas narodzin „Staszica”. „Dzięki dociekliwości badawczej i dokumentalnej pasji Władysława Błaszczyka zostały ujawnione fakty uzasadniające uznanie roku 1898 za prawdziwą datę powstania szkoły” – czytamy w broszurze „Nasi nauczyciele. Grona pedagogiczne „Staszica”, publikacji przygotowanej specjalnie z okazji Jubileuszu 120-lecia. Historia najstarszej szkoły w powiecie zgierskim ma swój początek jeszcze w czasach zaborów,

pod koniec XIX wieku przy dzisiejszym placu Kilińskiego utworzono Szkołę Handlową, po latach przekształconą w gimnazjum. W 1961 roku „Staszic” przeniósł się do budynku przy ulicy 3 Maja 41, w obecnej siedzibie zorganizowano jubileuszowe uroczystości.

Salę gimnastyczną wypełnił tłum uczniów, absolwentów, nauczycieli i zaproszonych gości. Święto „Staska” było okazją do wręczenia Medali Najwyższej Godności LO im. Staszica, wyróżnienia otrzymali: Beata Baszczyńska-Misztal (prezes Stowarzyszenia Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. S. Staszica w Zgierzu oraz dyrektor placówki w latach 2003-2013), Wojciech Dobruchowski (kierujący szkołą w okresie 1991-2003, wcześniej nauczyciel muzyki oraz dyrygent licealnego chóru) oraz Adam Izydorczyk (wieloletni nauczyciel i były wicedyrektor liceum). Ostatni z nagrodzonych należał do najstarszego rocznika maturalnego uczestniczącego w uroczystościach, egzamin dojrzałości zdawał w murach zgierskiej szkoły... 67 lat temu! – *Najliczniej reprezentowane były roczniki maturalne 1968 i 1969, przyszło po*



Tłum absolwentów na korytarzu „Staszica”

kilkanaście osób – wspomina Beata Baszczyńska-Misztal, organizatorka towarzyszącego jubileuszowi VII Zjazdu Absolwentów – *To dlatego, że świętowaliśmy niedawno lub wkrótce świętować będą swoje Złote Matury, czyli 50-lecie egzaminu dojrzałości.*

Na uroczystościach pojawili się również członkowie rodziny Stefana Pogorzelskiego, który kierował szkołą na początku XX wieku. Wyrazy wdzięczności złożyło wielu znanych absolwentów na czele z Krzysztofem Kwiatkowskim, byłym ministrem sprawiedliwości i obecnym prezesem NIK. Część artystyczną przygotowali obecni uczniowie „Staszica” przy wsparciu pedagogów. 120-lecie szkoły było doskonałą okazją do spotkań po latach, snucia wspomnień, także podziękowań dla byłych i aktualnych nauczycieli. (jn)



Wieczera to, czy kolacja tylko?

DARIUSZ SPANIAŁSKI



W naszej tradycji wszystko, co wypełnia dzień i noc wigilijną, ma wpływ na cały nadchodzący rok. Nieraz przecież słyszeliśmy od rodziców, żeby być grzecznym, bo wtedy tak będzie do następnej Wigilii. Dorośli natomiast, starają się okazywać sobie życzliwość i zapominają o urazach, zarówno wobec rodziny, jak i sąsiadów. Do dzisiaj dosyć wymowny ślad wzajemnych życzliwości pozostał w obrzędzie łamania się opłatkiem. Jest to symbol wzajemnego poświęcenia się jednych dla drugich; symbol, który uczy, że ostatnim kawałkiem chleba należy podzielić się z bliźnim. Tradycja ta ma uniwersalny charakter; obrzędu tego przestrzegają również ludzie trzymający się z dala od wiary. Stół jest bowiem miejscem spotkania najbliższych – by być bliżej siebie nie tylko fizycznie, ale i duchowo. Białe obrus nie tylko świadczy o odświętności, ale i o czystości wzajemnych intencji, o ich szczerości. Świece na stole przypominają dawne ognisko domowe i ciepło, które mamy wzajemnie dla siebie, a które trzeba wciąż podtrzymywać.

W wieczór wigilijny spróbujmy znaleźć głębsze znaczenie tego, co może tworzyć rodzinę na co dzień, a nie tylko od święta, bo być raz w roku naprawdę rodziną to

trochę za mało... Wtedy te wszystkie świąteczne symbole są jak bombki choinkowe – z wierzchu piękne, ale puste w środku, bez treści.

Gdy symbole i zwyczaje są puste, to puste bywają słowa naszych życzeń: „pomyślności”, „zdrowka”, „szczęścia”... czyli – banały! Nie czuje się drugiego człowieka, nie zna się jego spraw, nie śpiewa wspólnie kolęd, a do śpiewu potrzeba przecież współbrzmienia i harmonii.

Zadne słuchanie czyjegoś śpiewu, choćby w najlepszym wydaniu, nie zaangażuje serca tak, jak śpiew z bliskimi, bo „do śpiewu nie otwiera się tylko ust, ale śpiew otwiera nam serca” – jak pisał w swoim blogu Tadeusz Ruciński SJ.

We współczesnej, konsumpcyjnej cywilizacji, która pozwala natychmiast zaspakajając wszelkie potrzeby materialne, doświadczenie oczekiwania i świętowania, zostaje skutecznie zabijane. Szczególnie w młodym człowieku uruchamia się potrzeba szukania coraz mocniejszych wrażeń... aż dochodzi do kulminacji, wyrażającej się stwierdzeniem: „wszystko już mam”.

Przysłowiowy placek z kruszonką na stole nie jest już elementem tradycji – jest codziennością. Prezent pod choinkę – to tylko jedna zabawka więcej, dla której dzieci gotowe są uwierzyć w św. Mikołaja. Dorośli biegają po domach handlowych w poszukiwaniu „czegoś ciekawego”, licząc pieniądze, wycierają pot z czoła i wsiadają

*Zawsze – ilekroć się uśmiechasz do swojego brata i siostry,
Zawsze – kiedy wyciągasz pomocną rękę do matki i ojca,
Zawsze – ilekroć milkniesz, by innych wysłuchać,
Zawsze – kiedy dajesz odrobinę nadziei załamany...
Zawsze wtedy jest Boże Narodzenie!
(z pamiętnika 16 – latki)*

w swoje samochody i pędzą dalej, wypatrzą po wystawach: „bo jeszcze Jaśkowi nic nie kupiłam”. Przerzucają zabawki na półkach, decydują i wycofują się z decyzji, a potem znów decydują i kupują. „Boże, co ja tu kupuję, Jasiu dostał to przecież w ubiegłe święta” itd., itd... Taki jest teraz Adwent. Czas zakupów i oczekiwania na prezenty, prezenty, prezenty! Potem przychodzi Wigilia – zaś rozdawania prezentów i... nareszcie! Boże Narodzenie – czas relaksu po ogromnym wysiłku. Uff..! „Święta, święta... już po świętach” – powiemy w Drugi Dzień Świąt.

Powoli, ale nieustannie zanika istota tradycji wieczornej wigilijnej; zamiast przeżywać ją w gronie rodzinnym – rozchodzimy się zaraz po zjedzeniu ostatniego kęsa i idziemy oglądać telewizję albo do komputera. W kuchni zostaje matka i sprząta ze stołu. Zatem: wieczera to, czy kolacja tylko? ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy

Wystawa

Jubileuszowa wystawa profesora Nawrota

80 plus” to wyjątkowa wystawa prac profesora Andrzeja Nawrota, którą w listopadzie można było zwiedzać w Zgierskiej Galerii Sztuki. A była to jedna z najchętniej odwiedzanych ekspozycji, bo zorganizowana z okazji jubileuszu 80. urodzin autora i zarazem podsumowująca

dotychczasowy dorobek artysty. Jednocześnie tytułowy „plus” jest sygnałem tego, iż Andrzej Nawrot nie zamierza zaprzestać działalności twórczej, co cieszy odbiorców i miłośników mistrzowskich dzieł artysty.

Wybór prac na wystawę w Miejskim Ośrodku Kultury był bardzo trudny. Ostatecznie pojawiły się na niej akwarele, grafiki, malarstwo i rysunki pochodzące z różnych etapów działalności twórczej profesora – zarówno te najstarsze, jak „Portret ojca” (rysunek ołówkiem z 1965 roku), a także te całkiem nowe (np. „Złota tajemnica”, akryl, 2018 rok).

O tym, jakim szacunkiem cieszy się profesor Andrzej Nawrot w środowisku zgiersko-łódzkim, niech świadczy tłum gości przybyłych na wernisaż. A byli to artyści, przyjaciele, współpracownicy, przedstawiciele władz miasta oraz instytucji. Oprawa wydarzenia zaskoczyła samego jubilata. Tort urodzinowy i „Sto lat” odegrane przez kapelę Zespołu Pieśni i Tańca „Boruta” wzruszyły profesora, czego nie był w stanie ukryć podczas przemowy otwierającej wystawę.

Chcąc przybliżyć sylwetkę autora, należy wspomnieć, iż tytuł magistra sztuki uzyskał w 1964 roku. Od tamtej pory równoległe z pracą twórczą prowadzi działalność dydaktyczną, kształcąc kolejne pokolenia artystów (głównie projektantów odzieży). Pracował w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, przez wiele lat był kierownikiem tamtejszej Katedry Ubioru i Kolegium Mody oraz kierownikiem Pracowni Grafiki w Zakładzie Edukacji Plastycznej na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Kaliszu. Od 2008 roku pełni funkcję Dyrektora ds. Artystycznych oraz kierownika Zakładu Sztuk Wizualnych w Instytucie Architektury Tekstyliów Politechniki Łódzkiej.

Regularnie wystawia swoje prace na wystawach indywidualnych i zbiorowych, w kraju i za granicą, których na koncie ma w sumie ok. 180. Jest również laureatem wielu nagród i odznaczeń, m.in. Medalu Zasłużonego Kulturze Gloria Artis nadanego w 2008 roku przez Ministra Kultury. (mz)



MICHAŁ PIETRZAK

Podczas wernisażu galerię odwiedziło kilkadziesiąt osób. Sam artysta był bardzo przejęty wydarzeniem



Zagrał koncert, czas na płytę

Bartek Siepsiak, zgierski basista związany do tej pory z zespołami Baba Funk i Aleksandrą Malik, spełnia właśnie swoje marzenie o wydaniu solowej płyty. Dzięki wsparciu Miejskiego Ośrodka Kultury zarejestrował w studio nagranym materiał, który już wkrótce będzie dostępny w postaci płyty CD. Zanim to jednak nastąpi, muzyk zbiera na ten cel dodatkowe fundusze. Ważnym akcentem promującym tę akcję, był koncert, który w ostatnim dniu listopada zorganizowano w Klubie AgRafKa.

Do wspólnej realizacji tego wydarzenia Bartek zaprosił znakomitych zgierskich muzyków: Darka „Dzikiego” Karwowskiego (gitara elektryczna, zespół Snakehead), Bartka „Rocka” Rocławskiego (perkusja, zespół MOKKA), Dariusza Maja (perkusjonalia i przeszkadzajki), Szymona Żmudzińskiego (trąbka, zespół MOKKA), Witka Świątczaka (gitara akustyczna) i Dariusza „Lensky'ego” Jędrzejczaka (wokal).

Intensywne próby do koncertu odbywały się tylko przez miesiąc. Zespół jednak zabrzmiął tak, jakby stanowił stały skład towarzyszący Bartkowi. Mimo lekkiego stresu, który odczuwał basista na początku, koncert zalicza do udanych. – *Sporo nauczyłem się, organizując to wydarzenie, a zajmowałem się praktycznie wszystkim, łącznie z rozklejaniem plakatów i promocją w mediach. Dobrze, że miałem wsparcie świetnych muzyków, pracowników MOK-u i rodziny. Bez tego nie poszłoby tak dobrze i za to wszystkim dziękuję* – podsumowuje. – *Wiem, co „zagrało”, a*



MAGDALENA ZIEMIAŃSKA

Muzycy podczas premierowego koncertu z zaangażowaniem prezentowali materiał Bartka Siepsiaka

z czego muszę zrezygnować. Praca nad takim przedsięwzięciem sama w sobie była przeżyciem, które dało mi niezłą szkołę. Jestem zmotywowany do dalszych działań.

Bartek Siepsiak Band wykonał około dziesięciu utworów, z których jeden („Arabski”) znany był słuchaczom z płyty „MuZgi – Muzyczny Zgierz”. Pojawiły się też tak wzruszające kawałki, jak „Tatusiu, to ja”, czy energetycznie wyrapowany i skoczny

„Łamigryf”, który okazał się najlepszym wyborem na zakończenie koncertu.

Muzyk potrzebuje funduszy na dokończenie projektu płytowego. Częściowego wsparcia udzielił mu prezydent Przemysław Stanisławski, ale swój udział może mieć właściwie każdy. Artysta uruchomił bowiem zbiórkę internetową na www.wspieram.to/barteksiepsiak. Za dofinansowanie płyty Bartek przewidział nagrody. (mz)

Jubileusz

Siedem dekad Concordii

Ewangelicki chór Concordia obchodzi 70 urodziny. To dobra okazja do zaprezentowania się przed zgierską publicznością. Wielki koncert pieśni odbył się



LECH BACZYŃSKI

Chór Concordia od 70 lat występuje w Polsce i za granicą, biorąc udział w konkursach, festiwalach i uroczystościach religijnych

w sobotę 17 listopada w macierzystej parafii przy ulicy Spacerowej 2. Kaplicę po brzegi wypełniło wielu znakomitych gości, fanów, dawnych członków formacji i miłośników tego rodzaju muzyki. Chórzyści pokazali, że sporo potrafią, że nie boją się muzycznych wyzwań i nie brak wśród nich nie tylko bardzo dobrych wokalistów, ale i utalentowanych muzyków, kompozytorów i aranżerów.

W programie koncertu znalazły się zarówno tradycyjne religijne pieśni chrześcijańskie, jak i przykłady pochodzące z kanonu pieśni żydowskich; obok klasyki, można było wysłuchać współczesnej muzyki worship, a na ostatnią część występu złożyły się świeckie pieśni łużyckie, angielskie oraz dobrze znana zgierzanom ludowa piosenka „Stary młynarz ze Zgierza” w opracowaniu jednego z chórzystów Konrada Orawskiego. W tej części zgierskich chórzystów

wspierali członkowie zaprzyjaźnionego zespołu Subito.

Oprócz muzycznego dania głównego było sporo miłych chwil, zwłaszcza gdy do głosu doszli zaproszeni goście. Niespodzianką, która wywołała prawdziwy aplauz, były muzyczne życzenia skomponowane specjalnie dla Concordii i zaśpiewane przez reprezentację chóru Stowarzyszenia im. Stanisława Moniuszki z Łodzi. Ich obecność nie była zresztą przypadkowa. Obydwie formacje łączy osoba dyrygentki, Magdaleny Szymańskiej, która z powodów rodzinnych nie mogła poprowadzić grupy w tak ważnym momencie. Zastąpiła ją poprzednia dyrygentka Janina Marek-Undas.

Chór Concordia pozostaje otwarty na nowych członków. Zaprasza chętnych i niezdecydowanych na próby. Po szczegółowe informacje odsyłamy do kancelarii parafii ewangelicko-augsburskiej. (rk)



Zatrute pokolenie

We krwi pępowinowej noworodków wykrywa się kilkaset substancji chemicznych, których tam być nie powinno. Większość powoduje zaburzenia hormonalne, a co za tym idzie wiele chorób.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Według prowadzonych od 2005 roku w Kanadzie badań znanych pod nazwą Toxic Nation wszyscy jesteśmy w mniejszym lub większym stopniu ofiarami chemicznego skażenia. Projekt, który polega

na badaniu krwi i moczu na obecność 130 szkodliwych substancji u ludzi w różnym wieku, z różnych rejonów i warstw społecznych, o różnym pochodzeniu etnicznym, dowiodł, że nasze środowisko jest tak zanieczyszczone chemikaliami, że tkwimy w nim jak w gęstym sosie. Theo Colborn, współautorka książki pt. *Nasza skradziona przyszłość*, pisze: „Dziecko, które dziś przychodzi na świat, najprawdopodobniej będzie się musiało zmagać z którąś z następujących dolegliwości: ADHD, różnymi chorobami spektrum autystycznego, trudnościami edukacyjnymi, cukrzycą, otyłością, nowotworami wieku dziecięcego oraz wieku dojrzewania, zaburzeniami rozwoju genitaliów oraz z bezpłodnością. Co gorsza, schorzenia takie, jak rak piersi i prostaty, choroby Parkinsona i Alzheimerza dołączyły ostatnio do powyższej listy jako kolejne skutki ekspozycji płodu na toksyczne chemikalia”.

Niebezpieczne ftalany

W 2006 roku badania na lokalnych społecznościach przeprowadzili naukowcy w Stanach Zjednoczonych. Podobnie jak w kanadyjskim projekcie, okazało się, że skażony jest każdy – niezależnie od wieku, pochodzenia etnicznego, wykonywanej pracy, miejsca zamieszkania. Dotknęło to nawet tych, którzy prowadzą ekologiczny styl życia.

Po przeanalizowaniu blisko 30 badań prowadzonych na całym świecie okazało się, że u badanych wykryto łącznie ponad 500 różnych chemikaliów.

Jak toksyczne środki, z którymi spotykamy się na co dzień, wpływają na nasze zdrowie, postanowili na sobie przetestować dwaj Kanadyjczycy. Rick Smith, doktor nauk przyrodniczych, dyrektor organizacji Environmental Defence i działacz ruchu na rzecz ochrony środowiska, oraz Bruce Lourie, założyciel największej kanadyjskiej firmy konsultingowej z zakresu ochrony środowiska, wybrali siedem substancji, które stanowią dziś dla nas większe zagrożenie niż kiedykolwiek wcześniej (liczba produktów je zawierających gwałtownie wzrosła). Przez tydzień wystawiali się na działanie każdej z nich, a wyniki eksperymentu opisali



Źródłem ftalanów bywają niewinne gumowe zabawki

w książce pt. *Mordercza gumowa kaczka*. Na pierwszy ogień poszły ftalany – częsty składnik kosmetyków i gumowych przedmiotów, w tym zabawek.

60 procent produkcji ftalanów przeznacza się jako środki zmiękczające plastik, inne znajdują swe zastosowanie w kosmetykach i środkach higieny osobistej – ułatwiają przenikanie kremów w głąb ciała i pomagają utrzymać aromat. Z badań wynika, że mamy ich w organizmie bardzo dużo.

Zaburzenia rozwojowe

Dr Shanny Swan, wykładowczyni na Wydziale Położnictwa i Ginekologii Uniwersytetu Rochester w Nowym Jorku, badała kobiety w ciąży, matki i dzieci na terenie całych Stanów Zjednoczonych i w 2005 roku opublikowała artykuł dotyczący wpływu ftalanów na ludzkie zdrowie. Zespół defektów, jakie wywołuje ta substancja u chłopców, nazywała demaskulinizacją: niepełne zstąpienie jąder, słabo wykształcona moszna, niewielki rozmiar penisa. Już wcześniej naukowcy zaobserwowali u części mężczyzn tzw. syndrom dysgenezyj jader (rak jądra, spodziewano, obniżenie jakości nasienia, brak jednego lub obu jąder w mosznie) i powiązali go z ekspozycją w okresie płodowym na działanie chemikaliów, w tym ftalanów wywołujących zaburzenia hormonalne. Dr Swan dowiodła, że demaskulinizacja może wystąpić już przy stężeniu ftalanów, jakie ma jedna czwarta amerykańskich kobiet! Kolejne badania, w jakich brała udział, dotyczyły poziomu ftalanów w moczu niemowląt – wykryto je u 80 procent dzieci! Okazało się, że miały ciągłą styczność z balsamami, pudrami, zasympkami i szamponami zawierającymi tę substancję.

Innym źródłem ftalanów są gumowe zabawki. Badania na obecność ftalanów w organizmach dzieci przeprowadzone w Kalifornii wykazały, że znacznie przekraczają u nich poziom, bardziej niż u dorosłych poddanych takim testom. „Substancje te mogą się przemieszczać, przechodząc z przedmiotów na ręce dzieci, na meble, na podłogę, a nawet wnikać do kurzu w dziecięcym pokoju czy salonie” – wyjaśnia dr Ted Schettler, dyrektor ds. nauki w amerykańskim instytucie badawczym Science and Environmental Health Network. I dodaje, że dziecko często wkłada sobie do buzi palce czy różne przedmioty, przez co jest bardziej narażone na substancje szkodliwe.

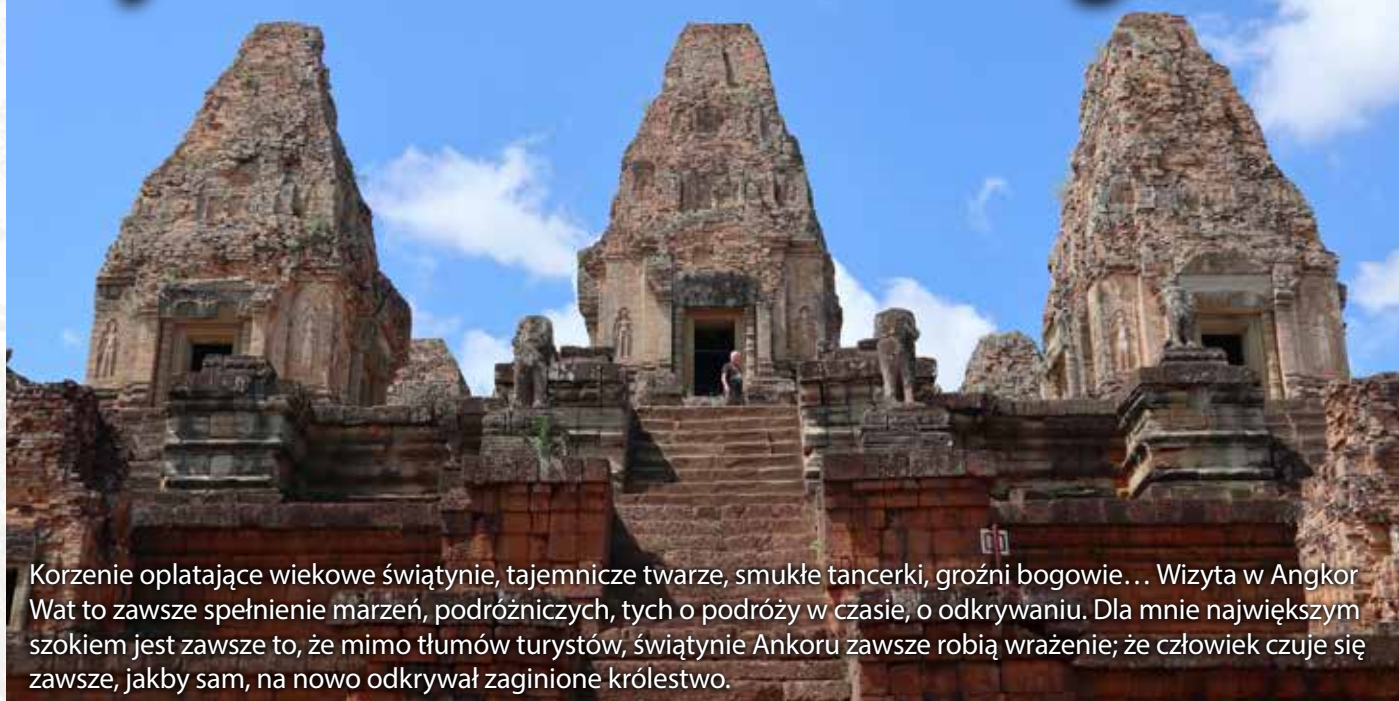
Ftalany mogą przenikać do organizmu również z żywności, do której dostają się podczas jej przygotowywania oraz pakowania (z folii, plastikowych opakowań i butelek czy winylowych rękawic pracowników zakładów spożywczych).

Coraz więcej badań dowodzi związku pomiędzy toksynami w środowisku naturalnym a rosnącym odsetkiem zachorowań na raka piersi oraz inne choroby. Hormonalnie aktywne substancje są odpowiedzialne w pewnym stopniu za wcześniejsze osiągnięcie dojrzałości płciowej przez dziewczynki, a im wcześniej dojrzeje dziewczynka, tym wcześniej jej organizm jest wystawiony na działanie estrogenów. I właśnie u dziewczynki z problemem przedwczesnego rozwoju piersi wykryto większe stężenie ftalanów.

Aby uniknąć zagrożenia, najlepiej jest nie używać folii, plastikowych opakowań, zapachowych syntetycznych kosmetyków, gumowych przedmiotów i zabawek. Szczególnie ważne jest to w przypadku kobiet w ciąży, niemowląt i małych dzieci.



Ósmy cud świata. Tajemnicze królestwo Angokoru



Korzenie oplatające wiekowe świątynie, tajemnicze twarze, smukłe tancerki, groźni bogowie... Wizyta w Angkor Wat to zawsze spełnienie marzeń, podróżniczych, tych o podróży w czasie, o odkrywaniu. Dla mnie największym szokiem jest zawsze to, że mimo tłumów turystów, świątynie Angkoru zawsze robią wrażenie; że człowiek czuje się zawsze, jakby sam, na nowo odkrywał zaginione królestwo.

AGNIESZKA SKARBOWSKA



Uwielbiam Angkor, bo uwielbiam Indie. A to dziecko hinduizmu, wielkiej, cudownej kultury. Dziecko hinduskiego kapłana i khmerskiej księżniczki. Tak o swoim pochodzeniu mówią mieszkańcy

Kambodży. Tak powstał Angkor – piękna lokalna kultura zapłodniona przez Indie. I tak powstał cud.

Do czasów rewolucji przemysłowej, kiedy London przekroczył magiczną liczbę miliona mieszkańców, nie było na świecie większego miasta. Do Angkoru nie umywa się ani starożytny Rzym, ani Babilon, czy Persepolis. W stolicy Khmerów mieszkało co najmniej milion mieszkańców, a jej sława obiegła cały ówczesny świat – od Chin po Europę. Nawet my, w naszym języku,

wspominamy bajecznie bogate imperium – mamy przecież bająnskie sumy – a Bajon to jeden z władców Angkoru, którego kilkaset twarzy spogląda na nas z jednej z najświetniejszych i najchętniej fotografowanych świątyń kompleksu. Twarz króla zadumana, tajemnicza, spogląda na setki, tysiące pstrykających zdjęcia turystów.

Odlóż aparat i delektuj się

Dużo wiemy o codziennym życiu miasta. O bajecznych bogactwach dworu, wielkich uroczystościach, krwi i pocie niewolników. Wiemy, bo Angkor odwiedzali Chińczycy, którzy skrętnie opisywali wszystko. Ich raporty potwierdzają badania. Nie kłamali, nie wyolbrzymiali.

Portugalczyk eksplorujący Azję odkrył tajemnicze ruiny. Napisali to, co mówi każdy: tego nie da się opisać. I faktycznie nikt im nie uwierzył. Dopiero uwierzono Francuzom, już w czasie kolonializmu, którzy na nowo odkryli Angkor. Wtedy świat oniebiał.

Przewodniki radzą – odlóż na chwilę aparat i pooglądaj świątynie. Bo ludzie po kilku dniach zwiedzania mają setki zdjęć, ale nie pamiętają niczego. Biegają i pstrykają, pomijając to, co najważniejsze. Owszem, kompleks Angkoru wręcz przymusza do robienia zdjęć. Sławne oplatające świątynie korzenie znane z filmu „Tomb Rider”, szokująco oryginalne rzeźby, a w dodatku prawie tysiącletni kompleks wciąż żyje – hinduscy bogowie

ubierani są w kolorowe stroje, wszędzie modlą się mnisi, biegają dzieci sprzedające pamiątki... Ale trzeba się zatrzymać. Inaczej z naszego zwiedzania nici.

Tajemniczy upadek wielkiego imperium

Angkor znaczy po prostu miasto. Sławna świątynia Angkor Wat to po prostu świątynia miejska. Robi się mniej romantycznie?

To największa świątynia na świecie. Odbija się w sztucznych zbiornikach, symbolizujących wszechocean. Każda z wież zwieńczona jest pękiem lotosu. Najwyższa to centrum wszechświata – symboliczna góra Meru. Ta świątynia jest hinduistyczna, młodsze są buddyjskie, gdyż imperium stopniowo zmieniło wyznanie. To jedno z największych imperiów świata. Najpotężniejszych. A to, co po nim zostało: setki gigantycznych świątyń na obszarze wielkości średniego województwa, to tylko śladowa cząstka jego świetności. Większość skarbów przepadła. Historycy od lat dyskutują, dlaczego imperium upadło. Czyżby stali za tym Tajowie? Owszem, zniszczyli Angkor, ale kiedy odjechali i po kilku latach wrócili, w mieście nie było nikogo... Dlaczego?

Dziś z potężnego Imperium Khmerów, została mała, biedna Kambodża. Jedno z najbiedniejszych i najbardziej doświadczonych przez historię państw świata. Francuska kolonizacja, bombardowania w czasie wietnamskiej wojny, reżim Czerwonych





Czego nauczymy się od Saamów?

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Zapytałem prowokacyjnie kilku znajomych, gdzie żyją Saamowie? Nie wiedzieli. Poleciłem zatem książkę Marty i Adama Biernata zatytułowaną „Laponia. Wszystkie imiona śniegu”. Przysiąc trzeba,

że autorzy podjęli się zadania niezwykle. Nie jest bowiem łatwo opisać najstarszych mieszkańców północnej Europy. Zamieszkują obecnie aż cztery państwa. Idzie o Norwegię, Finlandię, Szwecję i Rosję. Tymczasem o Saamach nie omieszkali wspomnieć sam Publiusz Korneliusz Tacyt. Znany rzymski historyk nie mógł się nadziwić, dlaczego nie budowali domów. Jeszcze większe zaskoczenie budził u Rzymianina fakt, że polowali na zwierzęta nie tylko mężczyźni, ale także kobiety. Nas zaś musi zastanowić tytuł książki. Powiemy, że śnieg to śnieg. Tymczasem z lektury dowiadujemy się, że Saamowie posiadają ponad dwieście określeń na biały puch. Poniekąd rozumią. To przecież on towarzyszy rodzinom ich dzieci i śmierci sędziwych starców. Dla jednych stanowił zagrożenie,

a drugim dawał schronienie. Nie trudno było się pogubić w bezkresnych górach śnieżnych. Trzeba więc było dokładnie określić, jakie one są, gdzie stanowią zagrożenie, a które przydostają się najłatwiej. Rozumiemy zatem, dlaczego swoją nazwę musi mieć zarówno cienka warstwa śniegu, która pojawiła się w jesieni, jak i białe dywany przykrywające okolice. Jeszcze inną twarde i zbite grudy, które pojawiają się po mroźnej nocy.

Nikt nie zaprzeczy, że Laponia kojarzy się zwykle z reniferami. Na ich określenie tamtejsi mieszkańcy mają ponad tysiąc słów. Przyjazne i znane z bajek zwierzęta były nieodłącznymi towarzyszami tamtejszych mieszkańców. Bez wątplenia wszystkie dzieci są przekonane, że Święty Mikołaj mieszkał w północnej części Finlandii. Tymczasem z książki dowiadujemy się, że historia o tym, że stamtąd przywozi

prezenty, pochodzi dopiero z początków XX stulecia. Nie chcemy zamęczać nikogo kolejnymi liczbami. Powiedzmy jednak, że Saamowie z wyjątkowym szacunkiem odnoszą się do rodziny. Konkretne słowa wyjaśniają bliskie i dalekie pokrewieństwo. Precyzyjnie mówią, czy dana osoba pochodzi ze strony ojca, czy też matki. W celu uniknięcia rodzinnych sporów trzeba dobrze znać dalekich i bliskich krewnych. Oczywiście, że sporo możemy się nauczyć od Lapończyków. Dostrzegamy bowiem, że nasz język ciągle ubożeje. Dzisiaj niemal wszyscy są wujkami i ciociami. Nawet bliscy znajomi. Zapytajmy, czy nasze dzieci wiedzą, kto to jest stryj, a kim stryjenka? Książka przedstawia nie tylko kulturę, tradycję, dawne wierzenia,

ale również kulinarne przysmaki. Od Saamów nie musimy się uczyć, w jaki sposób przyrządza się mleko ani gulasz z renów. Chętniej poczytamy o sposobach grillowania ryb, których pełno w kryształowych jeziorach, strumieniach i fiordach. Warto zapamiętać, że Lapończycy nigdy nie polowali na wiewiórki. Nie znaczy to wcale, że gardzili mięsem największych ssaków morskich, które utkwili na zdradliwej mieliźnie. Jestem pewien, że nie pogardzimy malinami nordyckimi. Być może w naszych kuchniach

znacznie częściej zaczną pojawiać się ulubiony przez Saamów litwor. W książce bodaj dwa razy znajdziemy wspomnienie o popularnym lapońskim przysłowiu. Saamowie powiadają, że lepiej się przemieszczać, niż tkwić w jednym miejscu. My zaś cenimy sobie, gdy możemy mieszkać w pobliżu naszych dzieci, gdy niedaleko mamy do pracy i w rodzinne strony. Nie znaczy to wcale, że ciągle musimy tkwić w utartych sposobach myślenia lub nie dążyć do poznawania europejskich pobratymców. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



Khmerów. Pol Pot zresztą długo ukrywał się w okolicach Angkoru, więc bardzo długo kompleks był niedostępny dla turystów. Odminowywanie okolic trwało lata. Teraz zrujnowany kraj mógłby pewnie lepiej żyć. Mają przecież Angkor – przodkowie pozostawili im kurę znoszącą złote jaja: kilkadziesiąt dolarów za bilet, ponad milion zwiedzających rocznie, których liczba ciągle rośnie. Niestety – cały dochód trafia w prywatne ręce. Skarb państwa ma z tego zaledwie... 1 procent. Członkowie rządu kilka lat temu wydzierzawili kompleks prywatnej firmie na okres 100 lat. Tak na marginesie, to jej właścicielami są ministrowie. Do firmy należą też prawie wszystkie hotele i grunty w miasteczku Siem Réab – bazie do zwiedzania kompleksu.

Ciekawe, co myśli sobie o tym wszystkim zapatrzony w jakąś tajemniczą przestrzeń król Bajon?





- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

1 GRUDNIA (SOBOTA)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna, rodzinne rękodzieło „Świece naturalne”**
Koszt udziału rodziny do 3 osób: 50 zł, każda kolejna + 20 zł
Zapisy od 16.11, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

2 GRUDNIA (NIEDZIELA)

● **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**
Kino @MOK, wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

3 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK)

● **godz. 10.00 „Baśnie i bajki na Mikołajki” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a (organizator: Miejsko Powiatowa - Biblioteka Publiczna)
◆ **godz. 12.00 Seans dla koneserów**
Kino @MOK, wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

4 GRUDNIA (WTOREK)

● **godz. 10.00 „Legends polskie” – zajęcia literacko-plastyczne dla najmłodszych**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
▲ **godz. 10.00 Licealiada – rejon (tenis stołowy dziewcząt i chłopców)**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)
■ **godz. 17.00 „Ten stary, dobry ro(c)k” – koncert w wykonaniu Anety Józwiak i Wioletty Cywińskiej**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia Nr 2, ul. Długa 29 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

5 GRUDNIA (ŚRODA)

● **godz. 10.00 Z cyklu „Czytanie pod choinką” – „Zimowe podróże po literaturze” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
◆ **godz. 11.00 „Anioły też czytają” – finał konkursu plastycznego; wystawa pokonkursowa**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a (organizator: Miejsko Powiatowa - Biblioteka Publiczna)

6 GRUDNIA (CZWARTEK)

◆ **Mikołajki na lodowisku z dj-em (Dj Tarcza)**
Wstęp 1zł
godz. 16.30-18.00 dzieci do lat 13
godz. 18.30-20.00 młodzież
Rozpoczęcie akcji „Łyżwy są fajne”
Miejskie Lodowisko, ul. Leśmiana 1 (organizator: MOSiR, UMZ)
● **godz. 10.00 Z cyklu „Czytanie pod choinką” – „Zimowe podróże po literaturze” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
◆ **godz. 17.00 Wykład Macieja Rubachy pt. „Zgierskie Siłaczki – matki Niepodległej”**
Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21

(organizator: Muzeum Miasta Zgierza, Stowarzyszenie EZG)

7 GRUDNIA (PIĄTEK)

● **godz. 11.00 „Niech żyją Święta!” – zajęcia edukacyjne dla dzieci**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia Nr 4, ul. Fijałkowskiego 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
◆ **godz. 17.00-19.30 Artystyczna Kuźnia „Świąteczna florystyka” – kurs dla dorosłych i młodzieży**
Koszt udziału jednej osoby: 120 zł
Zapisy od 16.11, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

8 GRUDNIA (SOBOTA)

● **godz. 10.00 „Opowieści Świętego Mikołaja” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna, rodzinne świąteczne warsztaty kulinarne, koszt udziału 20 zł/osoba**
Zapisy od 16.11, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)
◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna, rodzinne rękodzieło „Kreatywne bombki”**
Koszt udziału rodziny do 3 osób: 30 zł, każda kolejna + 20 zł
Zapisy od 16.11, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)
● **godz. 15.00 Mikołajki dla dzieci**
Wstęp-cegiełka 10 zł (przeznaczona na Dom Dziecka w Grotnikach)
Klub AgRaffa, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

9 GRUDNIA (NIEDZIELA)

● **godz. 11.00 Hulajdusza – mikołajowe warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6. miesiąca życia zapisy i informacje, tel. 660 275 402**
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)
● **godz. 16.00 Bajkobranie, spektakl dla dzieci pt. „Dzielną Grześ i Św. Mikołaj” w wyk. Teatru Barnaby; Wstęp Wolny**
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)
● **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**
Kino @MOK, wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

10 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK)

◆ **godz. 12.00 Seans dla koneserów**
Kino @MOK, wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

10-11 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK-WTOREK)

■ **Przesłuchania w Wokalnym Konkursie Kołęd i Pastorałek „Na świąteczną nutę”**
Informacje i zgłoszenia w CKD, tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

11 GRUDNIA (WTOREK)

● **godz. 11.00 „Świąteczne spotkanie w Bibliotece” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia Nr 3, ul. Dubois 23a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

12 GRUDNIA (ŚRODA)

● **godz. 10.00 „Opowieści Świętego Mikołaja” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
■ **godz. 19.00 Stand up Rafała Rutkowskiego pt. „Humor z Biedronki”**
Bilety 30/40 zł
Klub AgRaffa (organizator: Klub Agrafka, MOK)

13 GRUDNIA (CZWARTEK)

◆ **godz. 17.00 37. Rocznicą Wprowadzenia Stanu Wojennego**
Złożenie kwiatów pod pomnikiem Wolności i Niepodległości
Pasaż Solidarności, ul. Długa 27 (organizator: UMZ, NSZZ „Solidarność” Podregion Zgierz)

14 GRUDNIA (PIĄTEK)

◆ **godz. 10.00 Pokonkursowy wernisaz szopek Bożonarodzeniowych – prace uczniów zgierskich szkół podstawowych**
Zgierska Galeria Sztuki
Wystawa czynna do 02.01.19 r. (dni powszednie 8.00-19.00)
Wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)
● **godz. 10.00 „Śniegowe gwiazdeczki” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
● **godz. 13.30 „Coraz bliżej Święta” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
◆ **godz. 17.00-19.30 Artystyczna Kuźnia „Świąteczna florystyka” – kurs dla dorosłych i młodzieży**
Koszt udziału jednej osoby: 120 zł
Zapisy od 16.11, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)
◆ **godz. 17.30 Wigilia z Młodzieżowym Domem Kultury wraz z charytatywną aukcją w ramach akcji „Serduszko dla Stasia”**
Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Długa 42 (organizator: MDK Zgierz)
■ **godz. 17.30 koncert galowy Wokalnego Konkursu Kołęd i Pastorałek „Na świąteczną nutę”**
Sala widowiskowa WODN w Zgierzu, ul. 3 Maja 46 (organizator: CKD)

15 GRUDNIA (SOBOTA)

▲ **godz. 8.00-16.00 Wojewódzki Turniej piłki nożnej ministrantów**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)
▲ **godz. 10.00 Mikołajkowo-Gwiazdkowy Turniej Szachowy**
Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21 (organizator: SDK „SEM”)
◆ **godz. 10:00 Świąteczny Eko Targ**
Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1 (organizator: CLiPO, Miasto Tkaczy)
▲ **godz. 11.00 Otwarte Mistrzostwa Województwa Łódzkiego Młodzików i dzieci Memoriał im. Marcina Kurpińskiego w zapasach styl wolny**
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2 (organizator: Zgierskie Towarzystwo Atletyczne, MOSiR)

16 GRUDNIA (NIEDZIELA)

● **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**



Kino @MOK, wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

▲ godz. 8.00-18.00 Memoriał im. M. Kozłowskiego Ogólnopolski Turniej Halowej piłki nożnej rocznik 2008

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

◆ godz. 15.00-17.00 Świąteczne spotkanie CKD z okazji X-lecia placówki,

Sala widowiskowa WODN w Zgierzu, ul. 3 Maja 46
(organizator: CKD)

● godz. 17.30 Bajkobranie, spektakl dla dzieci pt. „Bałwankowa kraina” w wyk. Teatru Piccolo

Sala widowiskowa WODN w Zgierzu, ul. 3 Maja 46
Wstęp Wolny
(organizator: CKD)

20 GRUDNIA (CZWARTEK)

◆ godz. 16.00-18.00 Miejskie Spotkanie Wigilijne
plac Jana Pawła II
(organizator: UMZ)

● Godz. 17.30 Warsztaty kulinarne dla dzieci „Lekkie święta :)”

Centrum Leczenia i Profilaktyki Otyłości, ul. Struga 39
(organizator: CLiPO)

■ godz. 18.00 Koncert Gwiazdkowy w wykonaniu zespołów SDK „SEM”

Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

21 GRUDNIA (PIĄTEK)

● godz. 10:00 „Wkrótce Świąta!” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3,
ul. Dubois 23a
(organizator: Miejsko - Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● godz. 17.00 Kulinarna wyprawa dookoła świata, warsztaty dla dzieci od 7 r.ż., „W sam raz na świąteczny stół. Trójwymiarowa piernikowa choinka”

Koszt udziału 40 zł/dziecko
Zapisy od 07.12, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17
(organizator: CKD)

31 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK)

◆ godz. 18.00-24.00 Sylwester Seniorów
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: Zgierskie Centrum Seniora)

31 GRUDNIA – 1 STYCZNIA (PONIEDZIAŁEK-WTOREK)

◆ godz. 00.00 Miejskie Powitanie Nowego Roku - pokaz wideo laserów
plac Jana Pawła II przed budynkiem ratusza
(organizator: UMZ)

5 STYCZNIA (SOBOTA)

◆ godz. 14.00 Opłatek Osiedlowy pod opieką Klubu Seniora „Złoty Liść”

Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

6 STYCZNIA (NIEDZIELA)

● godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci
Kino @MOK, wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

◆ Orszak Trzech Króli

Rozpoczęcie: Parafia Matki Bożej Dobrej Rady, ul. Skłodowskiej-Curie 5
(organizator: Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy Parafii Matki Bożej Dobrej Rady w Zgierzu)

● godz. 16.00, Bajkobranie, spektakl „Profesor Pacyna i jego rodzina” w wyk. Teatru Pacuś

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17
(organizator: CKD)

7 STYCZNIA (PONIEDZIAŁEK)

◆ godz. 16.30 III cykl Koła Ceramicznego „Porcelana – miseczki w stylu wschodnim – Korea, Chiny, Japonia”

Zapisy od 02.01.19 r., tel. 509 719 665
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowski 17
(organizator: CKD)

11 STYCZNIA (PIĄTEK)

■ godz. 18.00 Wernisaż wystawy „Mapy zgubień” – pastele i rysunki Beaty Chrzanowskiej

Zgierska Galeria Sztuki
Wstęp wolny
Wystawa czynna do 05.02.2019 r. (dni powszednie 8.00 – 19.00)
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

UWAGA!
Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popieluski 9
- Bar u Borówy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowski 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24

- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowski 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowski 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Lux Vision”, Długa 41
- Salon optyczny „Lux Vision”, Wyszyńskiego 5, Ozorków
- Sąd Rejonowy, Sokółowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowski 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowski 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowski 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22 c
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23

- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembelskiego 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zooloq”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowski 63
- Straż Miejska, Popieluski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwińskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22 c
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zakład wulkanizacyjny „Martix”, Dolna 12
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokzgierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



RENAULT
Passion for life

Dołącz do drużyny Renault

Zyskaj nawet do 23 000 zł z oponami zimowymi



RENAULT
oficjalny partner PZN



Podana maksymalna kwota zysku 23 000 zł dotyczy Renault Espace i obejmuje rabat 20 000 zł oraz komplet opon zimowych o wartości maksymalnej 3000 zł, oferowany od 1 zł. Stan oferty na 6.11.2018. Oferta dotyczy samochodów z rocznika 2018 i jest ważna do wyczerpania zapasów. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Szczegóły na stronie renault.pl oraz w salonach Renault. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym dla różnych wersji modelu Renault Captur wynosi od 4,2 do 5,6 l/100 km, a emisja CO₂ od 111 do 128 g/km, dla Renault Kadjar wynosi od 4,3 do 6,0 l/100 km, a emisja CO₂ od 113 do 136 g/km, dla Renault Koleos wynosi od 6,2 do 6,4 l/100 km, a emisja CO₂ od 163 do 168 g/km. Wyżej wymienione wartości określone zostały na podstawie pomiarów w cyklu WLTP, a następnie przeliczone według reguł stosowanych do cyklu NEDC, aby umożliwić ich właściwe porównanie, zgodnie z przepisami prawa europejskiego, w tym Rozporządzeniem (UE) 2017/1151 i Rozporządzeniem wykonawczym Komisji (UE) 2017/1153 ze zmianami. Stan na dzień 12.10.2018. Zużycie paliwa oraz emisja CO₂ w spalinach konkretnego pojazdu w rzeczywistych warunkach drogowych mogą się różnić od podanych wyników pomiarów, gdyż na wartości te wpływają m.in. takie czynniki, jak: masa pojazdu (zależna od liczby pasażerów i obciążenia, a także od zainstalowanego wyposażenia dodatkowego), jego stan techniczny (np. ciśnienie w oponach), umiejętności i zachowania kierowcy oraz warunki drogowe (natężenie ruchu, stan nawierzchni itp.). Koncern Renault w ramach programu Driving ECO2 wyposaża swoje samochody w rozwiązania, które pomagają kierowcy aktywnie wpływać na ekonomiczną i ekologiczną jazdę i tym samym przyczyniają się do ochrony środowiska. Samochody Koncernu Renault budowane są również, zgodnie z przepisami dotyczącymi wymogów ochrony środowiska, z wykorzystaniem części i materiałów pochodzących z odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na renault.pl i u Autoryzowanych Partnerów Renault.

Renault zaleca elf

renault.pl

JASZPOL SP. Z O.O.
Zgierz, ul. Łódzka 28
Łódź, ul. Brukowa 2
Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

tel. 42 612 12 22
www.jaszpol.pl

/Jaszpol